Bez wsparcia zewnętrznego remontu Al. Witosa nie będzie **str. 4**

FOT. KONRAD SUGIER

● Kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne? ● Po tych studiach dostaniesz pensję jak marzenie. Str. 9-12

BIZNES

kurier lubelski

Środa 13.05.2026 | Nr. 56 (18.232) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | **www. kurierlubelski.pl**

Ranny kozioł sarny konał, a policjant nie reagował. Funkcjonariusz został wydalony ze służby **str. 4**

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Krótki czas czekania na paszport, ale nie zwlekajcie do wakacji **str. 4**

Nadkom. Mateusz Wieleba: Praca w policji jest odpowiedzialna i potrzebna społecznie **str. 5**

FOT. KONRAD SUGIER

FOT. GDDKiA LUBLIN

DROGA S12

Budowa obwodnicy Chełma trwa prawie trzy lata. Wykonano 60 proc. robót **str. 3**

LUBLIN KRWAWY FINAŁ AWANTURY NA ŚCIEŻCE ROWEROWEJ

Rowerzysta zadał kobiecie cios nożem

Aleksandra Szymczak
Lublin

45-letni mężczyzna zaatakował nożem kobietę po sprzeczce, do której doszło na ścieżce rowerowej. Poszkodowana trafiła do szpitala.

Jak poinformowała lubelska policja, w piątek 35-letnia kobieta wraz ze swoją koleżanką szła chodnikiem w kierunku sklepu spożywczego. W trakcie przechodzenia przez ścieżkę rowerową kobiety znalazły się na drodze jadącego tamtędy rowerzysty.

– Między mężczyzną a jedną z kobiet wywiązała się burzliwa awantura – mówi podinspektor Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Według zeznań kobiet rowerzysta zaczął szarpać 35-latkę, a następnie sięgnął po nóż i ugodził ją w ramię.

Po ataku kobieta wraz z koleżanką uciekły z miejsca zdarzenia. Policję zaalarmowała koleżanka poszkodowanej. – Na miejsce skierowano funkcjonariuszy z Komisariatu VII Policji w Lublinie. Mundurowi zatrzymali 45-latka na terenie jednego ze sklepów – informuje podinsp. Gołębiowski. – Mężczyzna został przewieziony do policyjnego aresztu.

Ranna kobieta trafiła w ręce lekarzy; na szczęście rana nie była ciężka i po opatrzeniu opuściła szpital. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Tymczasem sąd, na wniosek policji i prokuratury, zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego trzymiesięcznego aresztu tymczasowego.

45-latek był wcześniej wielokrotnie notowany za różne przestępstwa. W jego kartotece znajdują się między innymi kradzieże, posiadanie narkotyków, zniszczenie mienia oraz stalking. W ostatnim czasie mężczyzna został również zatrzymany za zerwanie flagi państwowej.

45-latek odpowie za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu oraz występek chuligański, za co grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

SPORT

Prezes LZPN „na wylocie”?

Krzysztof Gralewski objął funkcję prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przed rokiem, dosyć niespodziewanie pokonując w wyborach ówczesnego sternika Zbigniewa Bartnika. 12 miesięcy po tym triumfie, zarząd obrócił się przeciw niemu, a zarzewiem konfliktu mają być „rozgrywki personalne”.

15 czerwca ma odbyć się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów, podczas którego w głosowaniu rozstrzygnie się przyszłość Gralewskiego...

Więcej na str. 16

FOT. ARCHIWUM

LUBELSKIE

Zginął kierowca, a 24 osoby, w tym 5 nieletnich, przewieziono do szpitali **str. 3**

FOT. POLICJA

Nr ISSN 2353-6136 Nr indeksu 350-32X

9 772353 613039 20

Uroczystości w Lublinie. Straż Graniczna świętuje 35-lecie **str. 4**

eprasa.pl 287e21b875

W piątek w Kurierze
PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

AUTOPROMOCJA 0111228868

Zamów **prenumeratę**
Kurier Lubelski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

Pierwszy bunt młodzieży w Polsce Ludowej (cz. II)

Jacek Wołoszyn
IPN Lublin

Zakaz masowych uroczystości w święto 3 maja 1946 r. wiązał się z przygotowaniami do referendum ludowego rozpisanego na czerwiec tego roku.

Komuniści traktowali je jako sposób potwierdzenia społecznej legitymizacji ich władzy. Początek kampanii propagandowej wyznaczyły pochody pierwszomajowe. Dlatego powinny mieć one masowy charakter, ukazujący rzekome powszechne poparcie dla rządzących. Ci obawiali się jednak, że większość społeczeństwa zamanifestuje swoje przywiązanie do opozycyjnego PSL w święto konstytucji majowej. Dlatego wydali kategoryczny zakaz organizacji tego dnia jakichkolwiek uroczystości na świeżym powietrzu.

Przebieg wydarzeń 3 maja

Zakaz masowych uroczystości w dniu 3 maja spotkał się z negatywną reakcją młodzieży. Do największej demonstracji trzeciomajowej doszło w Krakowie. Początek wyznaczyła próba zatrzymania przez UB zorganizowanej grupy studentów udających się na mszę do Kościoła Mariackiego. Po nabożeństwie spontanicznie uformował się pochód, który po ostrzelaniu rozpadł się na kilka odrębnych manifestacji. Ich uczestnicy - w tym wielu studentów i uczniów - śpiewali pieśni patriotyczne, wznosili okrzyki ku czci Stanisława Mikołajczyka i antyrządowe (np. „Precz z PPR"). Poszczególne pochody rozbijano z użyciem broni palnej. Zginęło wówczas prawdopodobnie 8 osób. Rozpoczęto też aresztowania wśród studentów i uczniów. Manifestacje odbyły się również w innych miejscowościach woj. krakowskiego, m.in. w Bochni, Dąbrowie Górniczej, Limanowej czy Tarnowie. Dochodziło do aresztowań i pobić manifestantów.

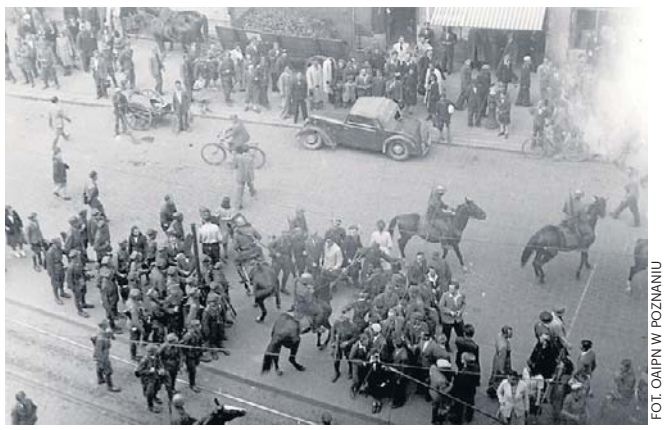

FOT. OAIPN W POZNANIU

Konne oddziały Milicji Obywatelskiej rozpędzają zgromadzenie studentów poznańskich uczelni, 13 maja 1946 r.

Zbiorowe protesty przeciw zakazowi zorganizowano też w woj. katowickim, m.in. w Bytomiu i Sosnowcu. W Katowicach rozpędzono spontanicznie zwołaną manifestację na część Mikołajczyka. Już 2 maja studenci Politechniki Śląskiej przemaszerowali ulicami Gliwic. Miały miejsce pierwsze aresztowania. Następnego dnia manifestanci, przede wszystkim akademicy i uczniowie, opanowali miasto.

Nie sposób wymienić wszystkich miejscowości, których mieszkańcy zdecydowali się na otwarty sprzeciw wobec zakazu publicznego uczczenia święta konstytucji majowej. W 50 miejscach manifestacje przekształciły się w starcia z MO i UB. W Łodzi do zgromadzonych studentów padły strzały, jedna osoba zginęła, kilka raniono. W Inowrocławiu, po aresztowaniu jednego z harcmistrzów, doszło do starć z MO i UB, manifestanci opanowali kilka budynków publicznych. Dwudniowe protesty zorganizowano również we Włocławku. W 12 miejscowościach MO i UB użyło broni przeciw demonstrantom, według niepotwierdzonych informacji zginęło ok. 20 osób. Kilka tysięcy aresztowano.

Strajki solidarnościowe

W odpowiedzi na wydarzenia z 3 maja cały kraj ogarnęły solidarnościowe strajki uczniów i studentów. Już 4 maja rozpoczęły się demonstracje w Brodnicy, Gliwicach i we Włocławku. W tym ostatnim mieście do uczniów manifestujących pod miejscowym Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego oddano strzały, zginęła jedna osoba, a 29 znalazło się w areszcie. Tego samego dnia strajk absencyjny proklamowali studenci z Krakowa. Cztery dni później dołączyli do nich krakowscy uczniowie, potem z Wieliczki, Chrzanowa, Jaworzna, Bochni i z Brzeska. Swój strajk zorganizowali też studenci Politechniki Gliwickiej (protest trwał ponad dwa tygodnie), poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Akademii Handlowej, Politechniki i Akademii Lekarskiej w Gdańsku. 13 maja studenci z Poznania zamierzali złożyć na ręce wojewody protest przeciw aresztowaniom w Krakowie, zostali powstrzymani przez UB. Wystąpili również studenci toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu i Warszawie. Do nich stopniowo dołączali uczniowie szkół średnich. W trakcie protestów pojawiło się m.in. hasło „Strajkujemy za naszych braci wywiezionych na Sybir", poruszano także kwestię uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego. Najwięcej strajków rozpoczęło się 20 maja, kiedy wystąpiły: Warszawa, Łódź, Wąbrzeźno, Grudziądz, Tarnów, Słupsk, Malbork, Kartuzy i Kościerzyna.

Niemal wszędzie dochodziło do aresztowań uczestników strajków (łącznie ok. 1 tys. osób). Niektórym z nich wytoczono procesy. Przed sądami stanęło 26 osób. 20 lipca odbyła się np. rozprawa pięciu poznańskich studentów, których skazano na sześć miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na dwa lata. Do tego należy dodać masowe relegacje studentów i karne powołania do wojska.

Równoległe rządzący starali się zdyskredytować uczestników wydarzeń. W przekazie propagandowym ukazywano ich jako wyobcowane ze środowiska studenckiego grupy reprezentujące wrogie nowej rzeczywistości warstwy, które utraciły swoje dawne przywileje. Istotne było również przeciwstawienie protestujących pozostałej, rzekomo w pełni popierającej komunistów, młodzieży robotniczej i chłopskiej, którą mieli reprezentować członkowie ZMW i bojówek robotniczych wykorzystywanych do rozbijania manifestacji.

Z dostępnych dokumentów wynika, iż na Lubelszczyźnie młodzież nie protestowała przeciw zakazowi publicznych obchodów święta 3 maja. W kilku miejscowościach, w tym w Lublinie, doszło do przemarszu harcerzy i uczniów, lecz obyło się bez wystąpień. Nie można wykluczyć, że powodem był brak interwencji ze strony UB i MO. Studenci i uczniowie nie zorganizowali również strajków solidarnościowych. Dopiero w styczniu 1947 r. przedstawiciele tych środowisk rozpoczęli w Lublinie trwający kilka dni antyrządowy protest, do rozpędzenia którego użyto strażackich motopomp. Powodem było aresztowanie młodych ludzi manifestujących przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego swoje poparcie dla PSL i Stanisława Mikołajczyka.

Opisane wydarzenia stanowiły pierwszy bunt młodzieży, który ogarnął niemal cały kraj. W ulotce wydanej przez wrocławskich studentów czytamy: „Ogólnopolski strajk akademicki był wyrazem oburzenia i protestu przeciw niesłychanym metodom postępowania władz administracyjno-policyjnych z powodu uczczenia przez młodzież Święta Narodowego 3 Maja. Młodzież wrocławska zamanifestowała swoje stanowisko protestując przeciw bezprawiu i barbarzyństwu, i przeciw metodom policyjnym wychowania [sic!], [...] Mamy nadzieję, że protest ten będzie przestrogą dla sterników Polski".

Wbrew intencji autorów ulotki, wydarzenia z maja 1946 r. nie stały się dla rządzących „przestrogą", lecz impulsem do zaostrzenia polityki i skupienia się na przeprowadzeniu tzw. ofensywy ideologicznej wśród młodzieży. Już w 1946 r. podjęto działania zmierzające do likwidacji autonomii uczelni wyższych i zwiększenia liczby studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Represje zastosowane wobec uczestników wydarzeń mogły w pewien sposób osłabić potencjał oporowy młodzieży. Nie oznaczało to jednak, że w okresie stalinizmu kolejne roczniki nie zamierzały przeciwstawić się rządzącym, kiedy ci przystąpili do pełnej sowietyzacji państwa. W latach 1948-1953 w całej Polsce pewne grupy uczniów szkół średnich tworzyły konspiracyjne organizacje.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

MAX **12°C** MIN **5°C**

Barometr
1004 hPa
Wiatr
płn. zach. 23 km/h
Biomet
korzystny

Jutro
MAX **18°C** MIN **4°C**

Pojutrze
MAX **20°C** MIN **7°C**

Popojutrze
MAX **20°C** MIN **9°C**

Dziś imieniny obchodzą Serwacy i Jędrzej

PISALIŚMY W KURIERZE

13 maja 1999 r. Uwięzione pod napięciem
Pracownik kolejowej centrali telefonicznej mieszczącej się w gmachu starostwa chełmskiego, tuż przed godziną 21 usłyszał wołanie o pomoc dobiegające z pobliskiej stacji transformatorowo-przesyłowej, położonej na terenie Zespołu Szkół Budowlanych. Przybyli na miejsce policjanci zostali wewnątrz budynku dwie młode dziewczyny: 14-letnią Edytę i o rok starszą Darię. Jak się okazało młodsza dziewczyna była nieprzytomna. Wstępnie stwierdzono, że została ona porażona prądem elektrycznym. Z relacji koleżanki wynikało, że dziewczyny zostały siłą uprowadzone przez kilku chłopców i zamknięte w budynku trafo. Edyta, chcąc wydostać się z budynku, w trakcie wspinania sie przez mur została porażona przez urządzenia generujące. Dziewczynę przewieziono do szpitala, stan pacjentki jest ciężki. Wstępnie stwierdzono uszkodzenie narządów wewnętrzych, wstrząs oparzeniowy i liczne oparzenia z martwicą tkanek włącznie. Policja prowadzi śledztwo ASZ

KALENDARIUM

1498
Wojna polsko-turecka (1485–1503): wojska tureckie dotarły pod Lwów, paląc przedmieścia i biorąc w jasyr 20 tys. osób.

1943
W sowieckim nalocie na Warszawę zginęło ok. 300 Polaków, a ok. 1000 zostało rannych. Straty niemieckie wyniosły 17 zabitych i 17 rannych.

1794
Insurekcja kościuszkowska: pod Połańcem wojska Naczelnika Tadeusza Kościuszki odparły atak wojsk rosyjskich gen. mjra Fiodora Denisowa.

1953
W Lublinie utworzono Wieczorową Szkołę Inżynierską, która później przekształciła się w Politechnikę Lubelską.

eprasa.pl 287e21b875

nasz REGION

POWIAT ŚWIDNICKI

Ford w rowie, w nim dwuletnie dziecko i pijani rodzice

W gm. Mełgiew samochód osobowy marki Ford zjechał z drogi i wpadł do rowu. W środku były trzy osoby, w tym dwuletnie dziecko. Badanie alkomatem wykazało, że 34-letni mężczyzna miał ponad 2,7 promila alkoholu w organizmie, natomiast 37-letnia kobieta ponad 2,1 promila. Mężczyzna próbował uciec, ale do przyjazdu policjantów zatrzymał go świadek. Nikt nie przyznał sie do prowadzenia auta. **ASZ**

FOT. BN

ZAPROSZENIE

Szturm Twierdzy Zamość

Zarezerwujcie sobie ten termin. W dniach 12-14 czerwca odbędzie się w Zamościu wielka impreza plenerowa Szturm Twierdzy Zamość, połączona z wielkim jarmarkiem na Rynku Wodnym. BN

KRÓTKO

LUBELSKIE

W wypadku zginął kierowca, a 24 osoby trafiły do szpitali

Poważny wypadek na trasie Lublin-Bełżyce. Po czołowym zderzeniu kursowego busa z samochodem osobowym marki Audi, do szpitali przewieziono 24 osób, w tym pięcioro nieletnich. Kierowca osobówki, mężczyzna w wieku 72 lat, zmarł w szpitalu.

Do wypadku doszło w poniedziałek po południu w Konopnicy, na starej drodze Lublin-Bełżyce. Busem pasażerskim podróżowały 22 osoby. W wyniku zderzenia obrażeń doznały kobiety i mężczyźni w wieku od 15 do 75 lat. Pięcioro nastolatków zostało przewiezionych do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Pozostali pacjenci trafili do innych placówek medycznych na terenie miasta. Cztery osoby, po przebadaniu przez ratowników medycznych, nie wymagały hospitalizacji

Policja przekazała, że hospitalizowane osoby nie mają obrażeń zagrażających życiu.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, jeden z kierowców z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z nadjeżdżającym busem.

- 27-letni kierujący busem marki Mercedes był trzeźwy. Funkcjonariusze wykonali oględziny, zabezpieczyli ślady oraz ustalali świadków zdarzenia. Dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego wypadku będą wyjaśniane w prowadzonym postępowaniu - dodaje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. ASZ

PUŁAWY

Autobus zapalił się podczas jazdy

FOT. POLICJA

W poniedziałek rano autobu MZK w Puławach marki Solaris jechał ulicą Piaskową, gdy w pojeździe uruchomił się alarm oraz automatyczny system gaśniczy. Kierowca natychmiast zareagował, zjeżdżając do najbliższej zatoki autobusowej. Następnie ewakuował wszystkich pasażerów i powiadomił służby ratunkowe. Strażacy szybko opanowali pożar silnika. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. ASZ

Budowa obwodnicy Chełma trwa prawie trzy lata. Zrobiono 60 proc.

Artur Jurkowski
Lubelskie

W pierwszej połowie 2027 r. kierowcy mają wjechać na obwodnicę Chełma. - To strategiczna trasa - podkreśla Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

FOT. GDDKIA LUBLIN

Obwodnica Chełma ma mieć 13,7 km długości i uwolni miasto od setek ciężarówek jadących każdej doby przez przejście graniczne w Dorohusku

93 km gotowe, kolejnych 98 km w budowie, a 13,3 km na etapie przetargu - to „stan" trasy ekspresowej S12 na terenie trzech województw: lubelskiego, mazowieckiego i łódzkiego. Raport z budowy ekspresówki przedstawiła właśnie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

- S12 to strategiczna trasa, która w przyszłości połączy autostradę A1 w województwie łódzkim, przez województwa mazowieckie i lubelskie, z przejściem granicznym w Dorohusku - podkreśla GDDKiA w komunikacie.

- Powstaje kluczowy korytarz transportowy Wschód - Zachód. W przyszłości trasa przejmie tranzytowy ruch w kierunku Kijowa - dodaje Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski.

Z Chełma znikną tiry

Gotowe odcinki S12 na terenie woj. lubelskiego mają łącznie 87 km długości. Częściowo pokrywają się z drogą S17 oraz S19.

Trwa budowa obwodnicy Chełma. Prace są zaawansowane w ponad 60 proc. Otwarcie obwodnicy jest planowane na pierwsze półrocze 2027 r.

Północna część obwodnicy będzie miała 13,7 km długości. Budowa pochłonie 442 mln zł. Będzie to dwujezdniowa droga, na której powstaną po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Wybudowane zostaną cztery węzły drogowe: Chełm Zachód, Chełm Północ, Chełm Okszów oraz Chełm Wschód. Ponadto powstanie dziewięć wiaduktów, trzy mosty, przejścia dla zwierząt oraz kładka dla pieszych w Horodyszczach.

Wybudowanych będzie także 20 km dodatkowych jezdni dróg poprzecznych i obsługujących przyległe tereny oraz obwód utrzymania drogi ekspresowej przy węźle Chełm Północ.

Budowa ruszyła w lipcu 2023 r. Inwestycja na spore opóźnienie, pierwotnie planowano uruchomienie trasy do końca 2025 r.

Odcinek od Piask do granicy

Prace przy budowie dwupasmowej trasy (75 km) od węzła Piaski Wschód do przejścia granicznego w Dorohusku zostały podzielne na pięć etapów. Obok obwodnicy Chełma są to:

Piaski - Dorohucza (9,8 km), Dorohucza Chełm (22,3 km) oraz Chełm - Dorohusk (22,9 km). Wszystkie odcinki mają już ZRID, czyli zezwolenie na realizację inwestycji drogowej.

- Z pierwotnych planów, po wykonaniu badań geologicznych, wyłączyliśmy fragment o długości 5,7 km na połączeniu zakładanych wcześniej dwóch odcinków realizacyjnych Piaski - Dorohucza oraz Dorohucza - Chełm. W rejonie planowanego węzła Dorohucza, pod warstwą ziemi, odkryliśmy odpady przemysłowe. Podjęliśmy decyzję o ominięciu składowiska - przypomina GDDKiA.

Oznacza to konieczność zmiany przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe Drugie i opracowaniem nowego wariantu. - Prace dokumentacyjne są w toku. Do połowy roku chcemy złożyć wniosek o decyzję środowiskową - informuje GDDKiA.

Będzie remont nabrzeża Zalewu Zemborzyckiego

Artur Jurkowski
Lublin

Zmiany czekają ponad kilometrowej długości fragment nabrzeża Zalewu Zembrzyckiego. Od strony ul. Osmolickiej ma pojawić się chodnik i opaska wzmacniająca.

Spacerujący nad brzegiem Zalewu Zemborzyckiego przestaną się potykać na nierównych płytkach chodnikowych. Nowy chodnik wraz z opaską powstaną wzdłuż prawego brzegu Zalewu Zemborzyckiego (od ul. Osmolickiej) na nabrzeżach pomiędzy Słonecznym Wrotkowem a Dąbrową.

Miasto dowiedziało się właśnie ile będzie musiało wydać na inwestycję. O zlecenie walczy osiem firm. Oferty złożone w przetargu wahają się od 1,47 mln zł do 1,89 mln zł. Wszystkie są poniżej finansowego limitu miasta, które zarezerwowało na ten cel 1,94 mln zł.

Prace obejmą odcinek o długości 1164 metrów.

- Projektowany odcinek ciągu pieszego zlokalizowany jest wzdłuż wschodniego brzegu zalewu w odległości pół metra od oczepu. Szerokość ciągu pieszego to 2,3 metra - precyzują projektanci.

Nowa nawierzchnia chodnika będzie wykonana z betonu asfaltowego. Powstanie w miejscu, gdzie obecnie znajdują się betonowe płytki.

- Projektowany odcinek ciągu pieszego jest kontynuacją odcinka wybudowanego 2025 roku. Należy zachować kolorystykę wbudowanych materiałów: obrzeża i palisady w kolorze szarym, płyty chodnikowe na opasce w kolorze czerwonym - wskazuje w dokumentacji przetargowej Agnieszka Pawelec-Herman, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich.

Inwestycja jest realizacją części „drogowej" dwóch projektów z XI i XII edycji budżetu obywatelskiego: „Zalew Zemborzycki miejscem wypoczynku wszystkich Lublinian".

Na wykonanie prac ZIM daje pół roku.

eprasa.pl 287e21b875

Straż Graniczna świętuje 35-lecie. Główne uroczystości w Lublinie

Krzysztof Nowacki
Lublin

Straż Graniczna obchodzi w tym roku 35-lecie.. 15 maja funkcjonariusze zapraszają lublinian na piknik, w oficjalnych uroczystościach będzie uczestniczył prezydent Karol Nawrocki.

Straż Graniczna została powołana do ochrony granicy państwowej 12 października 1990 roku, a działalność rozpoczęła 16 maja 1991 roku. Obecnie w jej szeregach służbę pełni blisko 17 tys. funkcjonariuszy, wspieranych przez około 3,5 tys. pracowników.

Z okazji jubileuszu 15 maja na Pl. Litewskim będzie piknik dla mieszkańców Lublina. W programie znalazły się m.in. prezentacja sprzętu wykorzystywanego w służbie, inscenizowany posterunek graniczny oraz gry i zabawy dla najmłodszych. O godzinie 19 rozpocznie się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, która wykona przeboje muzyki filmowej i rozrywkowej.

Centralne Obchody Święta Straży Granicznej odbędą się w sobotę, 16 maja. Uroczystości z udziałem prezydenta Karola Nawrockiego rozpoczną się o godz. 12 na Placu Zamkowym w Lublinie. Funkcjonariusze otrzymają odznaczenia państwowe i resortowe.

Strażnicy graniczni ochraniają ponad 3,5 tysiąca kilometrów granicy państwowej. Prawie 1,6 tys. km przypada na odcinek zewnętrznej granicy Unii Europejskiej.

Funkcjonariusze Straży Granicznej każdego dnia mierzą się z rosnącymi zagrożeniami o charakterze hybrydowym. Wojna na terytorium Ukrainy, presja migracyjna na granicy z Białorusią, a także wrogie prowokacje służb białoruskich i rosyjskich na wschodniej granicy państwa oraz na Morzu Bałtyckim wymagają stałego wzmacniania zdolności do identyfikacji zagrożeń oraz przeciwdziałania zagrożeniom.

Poza Komendą Główną Straży Granicznej w Warszawie, na terenie kraju funkcjonuje dziewięć oddziałów SG.

Bez wsparcia zewnętrznego remontu Al. Witosa nie będzie

Artur Jurkowski
Lublin

Al. Witosa jest przez wielu kierowców nazywana „drogą wstydu". - To jedna z najważniejszych arterii miasta, a jej stan woła o pomstę do nieba - alarmuje nasz Czytelnik.

FOT. KONRAD SUGIER

Al. Witosa ładnie wygląda z góry. Odcinek od młyna Krauzego aż prawie do Felina jest w dziurach

Al. Witosa to jedna z najdłuższych lubelskich ulic. Ciągnie się przez ok. 5 kilometrów i wyprowadza ruch z Lublina w kierunku Świdnika, Chełma i Zamościa.

- Czy mogliby Państwo poruszyć temat dziurawej ul Witosa w Lublinie? Ulica ta jest w fatalnym stanie - apeluje w liście do „Kuriera Lubelskiego" pan Piotr. - Jest to jedna z najważniejszych arterii miasta, a jej stan woła o pomstę do nieba. Czy mogliby Państwo zapytać czy miasto ma jakiś plan na tę ulicę, szczególnie w obliczu bycia europejską stolicą kultury? - pyta nasz Czytelnik.

- Miasto Lublin monitoruje stan infrastruktury drogowej i podejmuje niezbędne działania naprawcze, dbając o bezpieczeństwo i komfort użytkowników - odpowiada na pytanie naszego Czytelnika Monika Fisz, rzeczniczka Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie. - W przypadku Al. Witosa w ostatnim czasie wykonywane były naprawy cząstkowe nawierzchni polegające na ułożeniu nowej warstwy bitumicznej na zniszczonych fragmentach jezdni oraz naprawach punktowych.

Roboty przy poprawie fragmentów jezdni na Al. Witosa wykonano na przełomie listopada i grudnia 2025 r.

- Wykonane prace obecnie zachowują trwałość i utrzymują stan drogi na poziomie umożliwiającym bezpieczne użytkowanie - przekonuje Monika Fisz.

- Symboliczny remont z grudnia prawie nic nie dał - ripostuje nasz Czytelnik.

ZDiTM zapewnia, że stan Al. Witosa „w dalszym ciągu podlegać będzie bieżącemu monitorowaniu".

- W przypadku konieczności dokonania dalszych napraw, będą one wykonywane, jak dotychczas, w ramach bieżącego utrzymania - zapowiada Fisz.

Czy Al. Witasa doczeka się całościowego, gruntownego remontu?

- Al. Witosa to droga formatu dwujezdniowego z dwoma, trzema pasami ruchu w obu kierunkach. Trasa ma kilka kilometrów długości. Kompleksowy remont generowałby kilkudziesięciomilionowe nakłady. Co oznacza, że musimy szukać wsparcia zewnętrznego do sfinansowania prac, np. z funduszy Unii Europejskiej, programów rządowych - wyjaśniał w połowie marca na łamach „Kuriera Lubelskiego" Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Ranny kozioł konał przy drodze, a policjant nie zareagował

Aleksandra Szymczak
Lubelskie

Dowódca lubelskiego garnizonu policji podjął decyzję o wydaleniu ze służby funkcjonariusza z komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim. Powodem są nieprawidłowości podczas interwencji dotyczącej rannego kozła sarny potrąconego przez samochód ciężarowy w miejscowości Halasy w pow. bialskim.

Do zdarzenia doszło 1 maja. Jak wynika z ustaleń, zwierzę po potrąceniu konało przy drodze, jednak interweniujący policjant nie podjął właściwych działań mających na celu skrócenie jego cierpienia. Informacje o przebiegu interwencji wpłynęły do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej 4 maja wraz z materiałami dokumentującymi zdarzenie.

Sprawa została skierowana do prokuratury. Dokumentacja dotycząca interwencji trafiła również do Biura Spraw Wewnętrznych Policji oraz Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

- Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej polecił wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i podjął decyzję o zawieszeniu funkcjonariusza w obowiązkach służbowych. Jednocześnie przesłał do komendanta wojewódzkiego wniosek z uzasadnieniem o wydaleniu funkcjonariusza ze względu na ważny interes służby - przekazał podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji.

Jak podkreśla rzecznik prasowy po analizie zgromadzonych materiałów szef lubelskiego garnizonu nie miał wątpliwości co do konieczności podjęcia takiej decyzji.

- Priorytetem dla nas jest jak najszybsze, rzetelne i pełne wyjaśnienie tego zdarzenia. Zawsze reagujemy na wszelkie sygnały mogące budzić wątpliwości dotyczące sposobu realizacji czynności służbowych. Nie ma przyzwolenia na sytuacje, w których jakiekolwiek działanie funkcjonariusza mogłoby narazić zwierzę na niepotrzebne cierpienie - podkreśla podinspektor Andrzej Fijołek.

Śledztwo w sprawie interwencji prowadzi prokuratura.

FOT. ALEKSANDER GACIARZ

Koziołek został potrąconyo przez samochód ciężarowy w miejscowości Halasy w powiecie bialskim

Krótki czas czekania na paszport, ale nie zwlekajcie do wakacji

Artur Jurkowski
Lublin

Ponad 22 tys. paszportów wydali urzędnicy wojewody w pierwszym kwartale 2026 r. Średni czas oczekiwania na dokument wynosi ok. trzech tygodni. Po rezerwacji internetowej nie trzeba też długo czekać na wizytę w punkcie paszportowym.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Formalności załatwicie w oddziale ds. paszportów przy ul. Lubomelskiej lub w kilkunastu punktach w regionie

- Nie zwlekajcie z wyrobieniem paszportu do wakacji, bo wtedy mogą tworzyć się kolejki. Zróbcie to wcześniej - apelują urzędnicy.

Wniosek można złożyć w oddziale ds. paszportów Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Lubomelskiej. Wizytę umówicie za pośrednictwem strony internetowej bezkolejki.eu.

Dla porównania, wczesną wiosną 2023 r. osoby, które - po uprzedniej rezerwacji internetowej - chciały wyrobić sobie paszport przy ul. Lubomelskiej, na wizytę musiały czekać nawet dwa miesiące.

- Oprócz Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wnioski przyjmowane są również w punktach paszportowych w Kraśniku, Puławach, Krasnymstawie, Świdniku, Lubartowie, Biłgoraju i Hrubieszowie oraz w delegaturach LUW w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu. Załatwianie spraw związanych ze złożeniem wniosku o wydanie paszportów w tych punktach nie wymaga internetowej rezerwacji wizyty - podaje Lubelski Urząd Wojewódzki.

Jeszcze przed wakacjami 2026 r. kolejny, dwunasty już w woj. lubelskim punkt paszportowy ma powstać w Łukowie.

Punkty paszportowe nie mają właściwości terytorialnej. To znaczy, że możemy złożyć wniosek w każdym mieście.

Za wydanie paszportu trzeba zapłacić 140 zł. Dokument paszportowy dla dzieci w wieku 5-12 lat kosztuje 30 zł, natomiast dla uczniów, studentów, emerytów i rencistów 70 zł. Żadnych kosztów związanych z wydaniem paszportu nie ponoszą seniorzy, którzy przekroczyli 70. rok życia.

Paszport jest ważny przez 10 lat od daty jego wydania.

©℗

eprasa.pl 287e21b875

NADKOM. MATEUSZ WIELEBA SŁUŻBA W POLICJI DAJE POCZUCIE, ŻE KAŻDEGO DNIA ROBI SIĘ COŚ WAŻNEGO

Praca odpowiedzialna i potrzebna społecznie

Krzysztof Nowacki
Rozmowa

Lubelski Ośrodek Szkolenia Policji rozwija zaplecze, kadrę i ofertę dydaktyczną z myślą o utworzeniu szkoły policyjnej. - Każda inwestycja w szkolenie policji jest inwestycją w bezpieczeństwo. Lublin może być ważnym centrum szkoleniowym - tłumaczy nadkomisarz Mateusz Wieleba, kierownik Ośrodka.

Jaką rolę w szkoleniu polskiej policji pełni Lubelski Ośrodek Szkolenia?
Ośrodek Szkolenia Policji w Lublinie pełni dziś ważną rolę wspierającą system szkolenia policji w skali kraju. Jest jednostką stosunkowo młodą, ale już wyraźnie obecną w strukturze policyjnego kształcenia. Jego utworzenie było odpowiedzią na rosnące potrzeby szkoleniowe formacji, w szczególności konieczności zwiększenia liczby miejsc dla funkcjonariuszy kierowanych na szkolenia zawodowe i kursy specjalistyczne. Od początku działalności

FOT. KONRAD SUGIER

Nadkom. Mateusz Wieleba, kierownik Ośrodka Szkolenia Policji w Lublinie

ośrodek realizuje szkolenia zawodowe, podoficerskie i aspiranckie, a także wybrane formy doskonalenia zawodowego centralnego. W praktyce oznacza to, że lubelska jednostka wspiera przygotowanie policjantów do pełnienia bardziej odpowiedzialnych funkcji, awansu zawodowego oraz wykonywania zadań wymagających specjalistycznych kompetencji. Dla całej formacji jest to dodatkowy, potrzebny potencjał dydaktyczny, a dla regionu ważne wzmocnienie instytucjonalne. W tym momencie mamy funkcjonariuszy z garnizonu województwa lubelskiego, ale też kształcą się u nas funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i CBZC.

Jakie działania podjęto w kierunku utworzenia w Lublinie szkoły policyjnej?
Utworzenie Ośrodka Szkolenia Policji w Lublinie należy postrzegać jako bardzo ważny pierwszy etap budowania potencjału szkoleniowego w regionie. Tego rodzaju proces wymaga czasu, odpowiedniej infrastruktury, kadry, zaplecza organizacyjnego i stabilnych podstaw formalnych. Dziś koncentrujemy się na wzmacnianiu ośrodka zarówno kadrowo, dydaktycznie, jak i infrastrukturalnie. Bardzo ważnym krokiem jest rozpoczęcie procedury przekazania na potrzeby lubelskiej policji nieruchomości przy ulicy Pogodnej 52 w Lublinie, obejmującej kompleks budynków, w tym trzykondygnacyjny obiekt szkolny. To otwiera realną perspektywę dalszego rozwoju jednostki. W dalszej perspektywie rozwój ośrodka może stworzyć warunki do rozszerzenia zakresu szkolenia, w tym także do realizacji szkolenia zawodowego podstawowego. To byłby istotny krok w kierunku wzmocnienia policyjnego szkolnictwa w Lublinie. Należy jednak podkreślić, że takie decyzje wymagają odpowiednich analiz, uzgodnień i rozstrzygnięć na poziomie kierownictwa policji oraz właściwych instytucji państwowych.

Mówiąc o szkole policyjnej najczęściej myślimy o Szczytnie. Czy szkoła w Lublinie byłaby na wzór tamtej akademii?
Akademia Policji w Szczytnie ma szczególne miejsce w systemie szkolnictwa policyjnego. Jest uczelnią o utrwalonej pozycji, prowadzącą działalność dydaktyczną, naukową i szkoleniową na szeroką skalę. Lublin nie powinien być postrzegany jako konkurencja dla Szczytna, lecz jako uzupełnienie i wzmocnienie ogólnopolskiego systemu kształcenia policji. Potencjalna placówka w Lublinie mogłaby wykorzystać specyfikę regionu. Silne zaplecze akademickie miasta, położenie w Polsce wschodniej i bliskość granicy państwowej. Doświadczenia związane ze współpracą międzyinstytucjonalną oraz rosnący potencjał obecnego ośrodka. Lublin może być ważnym centrum szkoleniowym, szczególnie w zakresie praktycznego przygotowania funkcjonariuszy, kursów specjalistycznych i współpracy z ekspertami zewnętrznymi. Chodzi więc nie o dublowanie zadań innych jednostek, a o stworzenie dodatkowego, dobrze sprofilowanego potencjału szkoleniowego dla całej formacji.

A dlaczego w ogóle warto dziś wybrać służbę w policji?
Warto wybrać służbę w policji, jeżeli szuka się pracy odpowiedzialnej, potrzebnej społecznie i dającej poczucie realnego wpływu na bezpieczeństwo innych ludzi. To zawód dla osób, które chcą się rozwijać, działać w zespole, mierzyć się z wyzwaniami i wykonywać zadania, które mają znaczenie. Policja daje możliwości zdobywania doświadczenia w wielu obszarach: od prewencji, przez ruch drogowy, pion dochodzeniowo-śledczy, kryminalny po specjalistyczne komórki zajmujące się konkretnymi rodzajami przestępczości. To także stabilna ścieżka zawodowa, system szkoleń, możliwość awansu i ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Najważniejsze jest jednak coś innego. Służba w policji daje poczucie, że każdego dnia robi się coś ważnego. Nie zawsze jest to łatwe, ale właśnie dlatego jest to służba, która wymaga ludzi odpowiedzialnych, zaangażowanych, gotowych działać dla dobra innych. ©℗

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

REKLAMA 0011507477

eprasa.pl 287e21b875

POLSKA *i* ŚWIAT

SZCZYT B9

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki udał się do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w szczycie Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) zrzeszającej państwa wschodniej flanki NATO. Na tegorocznym szczycie pojawią się również przedstawiciele państw nordyckich – Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii i Islandii, a także Stanów Zjednoczonych. Ma być też sekretarz generalny NATO Mark Rutte oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Temat Zbigniewa Ziobry nie pojawił się ani razu w rozmowach prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa

Marcin Przydacz szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej

KRÓTKO

SĄD

Kierowca nie trafi do aresztu

57-letni kierowca podejrzany o spowodowanie wypadku, w którym zginął poseł Łukasz Litewka, nie trafi do aresztu. Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu nie uwzględnił zażalenia prokuratury w tej sprawie, zgodnie z zażaleniem obrońcy uchylił natomiast inne stosowane wobec podejrzanego środki zapobiegawcze.

Informację o treści postanowienia przekazali dziennikarzom po posiedzeniu obrońca podejrzanego mec. Dariusz Kawalec i rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian. – Jest to postanowienie ostateczne, nie przysługuje od niego środek odwoławczy. Pozostaje zatem prokuraturze działać dalej, kontynuować postępowanie przygotowawcze, dynamicznie zbierać materiał dowodowy, jak to miało miejsce dotychczas – dodał prok. Kilian.

Znany z działalności charytatywnej Łukasz Litewka, 36-letni poseł Lewicy z Sosnowca, zginął 23 kwietnia potrącony przez samochód, gdy jechał rowerem.

OBCHODY

100. rocznica zamachu majowego

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz oraz m.in. przedstawiciele Sejmu i Senatu wzięli udział w stolicy w obchodach 100. rocznicy zamachu majowego. Podczas uroczystości szef MON odsłonił tablicę upamiętniającą ofiary tego wydarzenia umieszczoną na gmachu Dowództwa Garnizonu Warszawa.

PODKARPACIE

Misie z obrożami telemetrycznymi

Osiemnaście niedźwiedzi brunatnych z południa Podkarpacia zostanie odłowionych i objętych monitoringiem GPS z inicjatywy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. To reakcja po śmiertelnym ataku niedźwiedzia w Płonnej i coraz częstsze pojawianie się tych zwierząt w pobliżu domów. Rzecznik RDOŚ Łukasz Lis tłumaczy, że wytypowane do odłowu problematyczne osobniki to zwierzęta, które „straciły naturalny dystans" i coraz częściej wchodzą w kontakt z ludźmi.

– Takich niedźwiedzi szacujemy, że jest około 20-30. Są rozproszone po południowej części województwa, bo problem dotyczy właśnie tego obszaru – powiedział rzecznik RDOŚ.

Sejm rozpoczął wczoraj prace nad projektami ws. kryptoaktywów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Sejm rozpoczął wczoraj posiedzenie. Posłowie zajęli się m.in. projektami o kryptoaktywach, w tym rządowym i prezydenckim.

Będzie to trzecia próba uregulowania tego rynku, dwie poprzednie ustawy rządu zawetował prezydent Karol Nawrocki.

O tym, że rząd ponownie wniesie projekt ustawy ws. kryptoaktywów, poinformował w ub. wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawy projekt będzie różnił się jedynie tym, że zaostrzone będą kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie". Projekt przygotowany przez Ministerstwo Finansów został w środę opublikowany na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Tego samego dnia prezydent Nawrocki skierował do Sejmu własną propozycję przepisów dotyczących kryptoaktywów.

Projekty ws. kryptoaktywów - rządowy i prezydencki - są do siebie zbliżone. Różnice dotyczą przede wszystkim kwestii blokowania rachunków kryptoaktywów na żądane Komisji Nadzoru Finansowego, a także wysokości kar za łamanie przepisów. Projekt rządowy jest krótszy - ma 168 artykułów i 106 stron, a prezydencki - 170 artykułów i 108 stron. Ponadto w projekcie prezydenta wskazano inną wysokość kar dla osób, które popełnią oszustwa na rynku kryptoaktywów. W projekcie resortu finansów podniesiono karę (z 20 mln zł do 25 mln zł), którą KNF będzie mogła nałożyć za utrudnianie lub uniemożliwianie kontroli. W prezydenckim projekcie określono jej wysokość na poziomie 20 mln zł.

FOT. MARCIN OBARA

Drugie czytanie projektów ws. kryptoaktywów zaplanowane jest na czwartek

Posłowie rozpatrzą też poselskie projekty. Początkowo miały to być trzy projekty, chodzi o propozycje złożone w ub. roku przez posłów Polski 2050 oraz o projekt autorstwa posłów PiS oraz projekt Konfederacji. W poniedziałek wycofany został projekt posłów PiS, ponieważ swoje poparcie dla niego wycofało czworo posłów ugrupowania: Barbara Bartuś, Jacek Sasin, Maciej Małecki oraz Zbigniew Kuźmiuk. Ponadto przedstawicielem wnioskodawców przy tym projekcie był Janusz Kowalski - w momencie złożenia projektu poseł PiS, który niedawno zrezygnował z członkostwa w tym klubie. Jednocześnie posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt przewidujący zakaz prowadzenia działalności w zakresie kryptoaktywów w Polsce. Ten projekt - jak zapowiedział marszałek Sejmu - będzie procedowany po zakończeniu prac nad czterema projektami, które we wtorek miały pierwsze czytanie.

Drugie czytanie projektów ws. kryptoaktywów zaplanowane jest na czwartek.

Na konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia marszałek Sejmu ocenił, że polityka klubu PiS „jest zadziwiająca", ponieważ - jak podkreślił - w ramach tych czterech projektów ustaw ws. kryptoaktywów, które będą procedowane, jest również projekt zgłoszony przez prezydenta Karola Nawrockiego.

- Więc pierwsza decyzja jest następująca, najpierw będziemy procedowali cztery (projekty) ustaw, które dzisiaj wchodzą do Sejmu, w momencie, kiedy zakończy się bieg procedowania tych ustaw, będziemy procedowali ustawę klubu parlamentarnego PiS, jeżeli klub parlamentarny tego nie wycofa - powiedział Czarzasty.

Ocenił, że „to jest jakiś chocholi taniec" i nadal pozostają bez odpowiedzi pytania m.in. „kogo finansowała firma Zondacrypto, jakie imprezy, których partii były finansowane z tych pieniędzy, którzy posłowie pobierali pieniądze z firmy Zondacrypto, za co to robili, jaka jest rola w tym wszystkim kapitału mafii rosyjskiej".

PAP

Senator Tomasz Lenz wykluczony z Koalicji Obywatelskiej. Wnioskował o to Donald Tusk

Marek Nienartowicz
Kujawsko-Pomorskie

Decyzją prezydium Koalicji Obywatelskiej senator Tomasz Lenz został wykluczony z tej partii i jej klubu parlamentarnego. To efekt kontrowersji wokół zabiegu wykonanego u syna polityka.

Podczas posiedzenia w poniedziałek 11 maja prezydium KO zajęło się sprawą senatora Tomasza Lenza. O wykluczenie go z partii i klubu parlamentarnego wnioskował jej przewodniczący Donald Tusk. Potwierdził to w rozmowie z Polsat News Zbigniew Konwiński, szef klubu parlamentarnego KO. Sprawa ma początek w artykule Wirtualnej Polski z początku kwietnia. Opisana w nim została wizyta osoby bliskiej senatorowi w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim. Wykonany został u niej zabieg poza obowiązującymi w szpitalu procedurami. Senator Lenz ujawnił, że chodziło o jego syna.

Przed kilkoma dniami w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim zakończyła się kontrola Narodowego Funduszu Zdrowia. Za naruszenie procedur na placówkę została nałożona kara w wysokości 134 tysięcy złotych.

Senator Lenz potwierdził, że został wykluczony z KO i klubu parlamentarnego KO. Poprosiliśmy go o odniesienie się do decyzji prezydium partii. Odmówił komentarza.

– Nie może być tak, że ktoś pomija procedury. Nie może być tak, że ktoś, kto powinien być wzorem, pokazuje, że reguły go nie obowiązują. Szczególnie w sytuacji, kiedy w ochronie zdrowia borykamy się z rozmaitymi wyzwaniami – mówiła rzeczniczka klubu KO Dorota Łoboda, w rozmowie z RMF FM.

Decyzja prezydium KO nie oznacza, że Tomasz Lenz przestaje być parlamentarzystą. Pozostaje on senatorem z okręgu obejmującego Toruń oraz powiaty toruński i chełmiński. ©℗

eprasa.pl 287e21b875

Donald Trump leci do Chin na spotkanie z Xi Jinpingiem

Oprac. Alina Mazurska
USA/Chiny

Podczas wizyty w Chinach prezydent USA Donald Trump zamierza poruszyć m.in. kwestie wsparcia Pekinu dla Iranu i Rosji, a także rosnącego chińskiego arsenału jądrowego.

FOT. EAST NEWS

Przywódcy USA i Chin podczas ostatniego spotkania w październiku 2025 roku w Korei Południowej

Biały Dom przedstawił plany i cele wizyty Trumpa w Pekinie. Głównym konkretnym efektem spotkania przywódców mocarstw ma być powołanie dwóch wspólnych instytucji: Chińsko-Amerykańskiej Rady Handlu i Chińsko-Amerykańskiej Rady Inwestycji, które mają stworzyć stały mechanizm szczegółowych konsultacji na temat tych dwóch dziedzin.

Jak zapowiedziała wiceczniczka Białego Domu Anna Kelly, porozumienia mają na celu zrównoważenie handlu USA z Chinami. Przedstawiciele Białego Domu nie zdradzili wielu szczegółów na temat tych planów. Zaprzeczyli jednak informacjom, by Chiny miały złożyć propozycję „potężnych" inwestycji w USA. Zaznaczyli też, że zawarty w ub.r. układ z Chinami, dotyczący zawieszenia przez Pekin restrykcji eksportowych na metale ziem rzadkich, nadal jest w mocy. Porozumienie ma trwać do października, lecz urzędnicy Białego Domu odmówili deklaracji, czy zostanie przedłużone.

Jeden z uczestniczących w briefingu urzędników, który zastrzegł sobie anonimowość, zapowiedział, że Trump zamierza poruszyć kwestię wsparcia Chin dla Iranu i Rosji. Ma to dotyczyć zarówno wsparcia finansowego w postaci dochodów ze sprzedaży węglowodorów, jak i dostarczania przez Chiny materiałów zasilających przemysły zbrojeniowe obu reżimów.

Trump ma również poruszyć temat szybko rozrastającego się arsenału jądrowego Chin. Jak przyznał jednak jeden z urzędników, mimo wielokrotnych zapowiedzi prezydenta, że włączy on Chiny do rozmów o kontroli zbrojeń, Pekin dotąd nie zmienił swojej postawy i nadal konsekwentnie odmawia podjęcia takich negocjacji.

Prezydent USA ma przybyć do Chin dzisiaj wieczorem czasu lokalnego. W czwartek rano weźmie udział w ceremonii powitalnej i spotkaniu dwustronnym z Xi Jinpingiem, po południu zwiedzi z nim Świątynię Nieba, a wieczorem weźmie udział w bankiecie państwowym. W piątek rano Trump weźmie udział w dwustronnym kameralnym przyjęciu przy herbacie i lunchu roboczym z prezydentem Xi, po czym wyruszy w podróż powrotną. Plan nie przewiduje obecnie konferencji prasowej.

Biały Dom zapowiedział, że Xi zamierza złożyć rewizytę w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie roku

Biały Dom zapowiedział, że Xi zamierza złożyć rewizytę w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie roku.
PAP

Rodriguez odrzuciła słowa Trumpa o „51. stanie" USA. „Wenezuela to wolny kraj"

Oprac. Anna Nagel
Wenezuela

Pełniąca obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodriguez odrzuciła w poniedziałek słowa amerykańskiego przywódcy Donalda Trumpa o możliwości uczynienia z jej kraju „51. stanu" USA. Podkreśliła, że Wenezuela „nie jest kolonią, lecz wolnym krajem".

– Będziemy dalej bronić naszej integralności, suwerenności, niepodległości i naszej historii – oświadczyła Rodriguez, która przejęła obowiązki prezydenta w styczniu, po obaleniu dotychczasowego przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro przez siły zbrojne USA.

Donald Trump powiedział wcześniej w poniedziałek w rozmowie telefonicznej ze stacją Fox News, że „poważnie rozważa uczynienie Wenezueli 51. stanem" USA. Utrzymywał przy tym, że „Wenezuela kocha Trumpa".

Telewizja nie podała szerszego kontekstu tych słów, jednak prezydent USA po odsunięciu od władzy Maduro wielokrotnie czynił aluzję i żarty o możliwej aneksji Wenezueli. Wcześniej w podobny sposób wypowiadał się też o Kanadzie.

Rodriguez przemawiała w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości (MTS) w Hadze, gdzie toczy się postępowanie w sprawie sporu granicznego pomiędzy Wenezuelą a Gujaną o region Esequibo. U wybrzeży tego regionu, kontrolowanego przez Gujanę, odkryto w ostatnich latach bogate złoża ropy naftowej, a Wenezuela rości sobie do niego pretensje. PAP

FOT. PAP/EPA

– Wenezuela nie jest kolonią, lecz wolnym krajem – powiedziała p.o. prezydenta Delcy Rodriguez

Koniec kilkudniowej ciszy na froncie. Rosja wystrzeliła ponad 200 dronów uderzeniowych

Anna Nagel
Ukraina

Rosja zdecydowała o zakończeniu kilkudniowej, częściowej ciszy na froncie i zaatakowała Ukrainę dronami i bombami lotniczymi; Kijów podejmie w związku z tym działania symetryczne – oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Rosja sama zdecydowała o zakończeniu częściowej ciszy, która utrzymywała się przez kilka dni. Tej nocy wystrzeliła przeciwko Ukrainie ponad 200 dronów uderzeniowych. Na froncie ponownie użyto bomb lotniczych – ponad 80, odnotowano także ponad 30 uderzeń lotniczych" – napisał Zełenski w serwisach społecznościowych.

FOT. ADAM JANKOWSKI

„Rosja zdecydowała o zakończeniu ciszy"

W nocy z 11 na 12 maja wygasło zawieszenie broni ogłoszone przez Moskwę w związku z rosyjskim obchodami tzw. Dnia Zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej, świętowanego 9 maja. Ukraińskie władze lokalne poinformowały, że 11 maja rosyjska armia zabiła troje i raniła sześcioro mieszkańców obwodu donieckiego na wschodzie kraju. W obwodzie chersońskim, na południu Ukrainy, w wyniku rosyjskich ataków ucierpiało 12 osób, w tym dziecko.

„Drony uderzeniowe były zestrzeliwane (w nocy z poniedziałku na wtorek – PAP) w obwodach dniepropietrowskim, żytomierskim, mikołajowskim, sumskim, charkowskim, czernihowskim oraz w Kijowie i obwodzie kijowskim. Doszło do uszkodzeń obiektów energetycznych, budynków wielorodzinnych, przedszkola, a także zwykłej cywilnej lokomotywy kolejowej... Wiadomo, że są ranni w wyniku tych ataków. Niestety, są również ofiary śmiertelne. Moje kondolencje dla rodzin i bliskich" – podkreślił Zełenski.

Prezydent Ukrainy przypomniał, że Ukraina deklarowała wcześniej, że w odpowiedzi na rosyjskie działania może podjąć symetryczne kroki.

„Mówiliśmy o tym, że będziemy działać symetrycznie w odpowiedzi na wszystkie rosyjskie kroki. Rosja musi zakończyć tę wojnę i to właśnie ona powinna wykonać krok w stronę realnego, trwałego zawieszenia broni. Dopóki to nie nastąpi, sankcje wobec Moskwy są potrzebne i powinny nadal obowiązywać oraz być wzmacniane" – oświadczył.

„Ważne, by nie dochodziło do ich łagodzenia i aby partnerzy nie pozostawali z boku, lecz kontynuowali wspólną pracę na rzecz bezpieczeństwa, sprawiedliwości i trwałego pokoju" – zaznaczył Zełenski.
PAP

Zbezcześcili figurę Maryi. Zostali ukarani aresztem

Alina Mazurska
Liban

Żołnierz izraelski, który został sfotografowany, gdy wkładał papierosa do ust figury Matki Boskiej w chrześcijańskiej wiosce na południu Libanu został ukarany 21 dniami aresztu. Wojskowy, który filmował zdarzenie, otrzymał karę 14 dni aresztu.

„Izraelska armia traktuje ten incydent z wielką powagą, ponieważ szanuje wolność religii i kultu, jak również miejsca święte i symbole wszystkich religii i wspólnot" – przekazano w komunikacie biura prasowego wojska.

Zdjęcia z incydentu pojawiły się w mediach w ubiegłym tygodniu. Według mediów wykonano je jednak jeszcze kilka tygodni wcześniej w miejscowości Debl, kilka kilometrów od granicy Libanu z Izraelem.

W tej samej zamieszkanej przez chrześcijan maronitów wiosce pod koniec kwietnia inny izraelski żołnierz zniszczył figurę Jezusa. Premier Izraela Benjamin Netanjahu potępił później ten incydent, a szef dyplomacji Gideon Saar nazwał go haniebnym i przeprosił za niego wszystkich, zwłaszcza chrześcijan.

Żołnierz, który zniszczył figurę, został skazany na 30 dni aresztu. Taką samą karę otrzymał wojskowy, który fotografował zdarzenie.

Po fali międzynarodowego oburzenia i krytyki ze strony środowisk chrześcijańskich Izrael ogłosił 23 kwietnia powołanie specjalnego wysłannika ds. relacji ze światem chrześcijańskim.
PAP

eprasa.pl 287e21b875

Nie trzeba studia, profesjonalnego sprzętu. Wystarczy zobaczyć coś „po swojemu”

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Fotografują stale lub na urlopie. Jedni nie wyobrażają sobie życia bez aparatu, dla innych to miły dodatek. Ale wszyscy w swoich kadrach pokazują też własne emocje i sposób widzenia świata.

- W plebiscycie Mistrzowie Fotografii 2026 spotykają się bardzo różne historie, doświadczenia, spojrzenia na świat. I to jest w tej akcji tak ciekawe - że obok osób, które rozwijają swoją pasję profesjonalnie, są też uczestnicy, którzy fotografują po prostu dla siebie. Telefonem albo aparatem kupionym na próbę. Wieczorami, po pracy, między obowiązkami, na urlopie. Mówią, że nie zawsze chodzi o idealne światło czy perfekcyjną technikę. Czasem ważniejsze jest zobaczyć coś „po swojemu” - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej i zna opowieści jej uczestników. Wielu z nich opowiada, że fotografia zaczęła zmieniać ich codzienność. W ich oczach staje się ona mniej prozaiczna, a bardziej magiczna. Zaczynają zwracać uwagę na światło wpadające przez okno, kolory nieba przed burzą, uśmiech dziecka, pustą ulicę o świcie albo detale, obok których wcześniej przechodzili obojętnie... - Zaczynają patrzeć uważniej. Swoimi oczami. Niektórzy wprost mówią, że fotografia nauczyła ich zatrzymywać się na chwilę w świecie, który cały czas gdzieś pędzi - wyjaśnia redaktorka, dodając: - I właśnie dlatego, zajmując się tym plebiscytem, trudno mówić tylko o zdjęciach, bo za każdym zdjęciem stoi przecież człowiek. Jego historia, emocje, wspomnienia i sposób patrzenia na świat - wyjątkowy, indywidualny. Właśnie taki: nie po cudzemu, a po swojemu. Jedni szukają w fotografii nostalgii, inni technologii. Spokoju albo adrenaliny. Dla kogoś robienie zdjęć to sposób na odpoczynek, a dla kogoś innego na zachowanie wspomnień albo pokazanie innym tego, co sam uważa za piękne i ważne. Za nami miesiąc głosowania w akcji i ostatni raz prezentujemy w gazecie historie jej uczestników. Dwie różne osoby, dwa różne spojrzenia i dwa różne fotograficzne światy. Łączy je jedno - zatrzymywanie chwil, które znaczą coś więcej dla nich.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

1. **Magdalena Wieleba,** powiat puławski
2. **Wioleta Kowalik,** powiat lubelski
3. **Mateusz Suchodół,** Lublin
4. **Marika Petruk,** powiat włodawski
5. **Antonina Bień,** powiat łęczyński
6. **Monika Turczanik,** powiat tomaszowski
7. **Helena Drózdż,** powiat rycki
8. **Renata Zając,** powiat zamojski
9. **Katarzyna Zagraba,** powiat świdnicki
10. **Aleksandra Witkowska-Lupa,** Zamość

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.kurierlubelski.pl/foto

Najpiękniejsze zdjęcie może przedstawiać to, co z pozoru wydaje się mało interesujące lub zwyczajne

Poznajcie Helenę Drózdż, nominowaną do tytułu Fotograf Roku, która swoimi kadrami stara się pokazać, że inspirację można znaleźć wszędzie.

Najbardziej lubi fotografować to co Ją otacza: detale, formy, struktury, kolory i cienie. Przed Jej obiektywem znajdują się także, chociażby blaszki, liściowe roślin i układ nerwów, kora drzew, czy gleba i powstałe wzory po odparowaniu wody, wielobarwne mozaiki pól uprawnych oraz łąk. Chętnie też fotografuje niebo oraz zjawiska pogodowe. Uwiecznia również budynki i przedmioty codziennego użytku. Jej fotografie pokazują, że piękno można odnaleźć w najbardziej niepozornych elementach otoczenia. Kadry są próbą uchwycenia harmonii między naturą a codziennością. Dzięki swojej wrażliwości potrafi wydobyć niezwykłość z rzeczy, które dla innych mogą wydawać się zwyczajne. Szeroka tematyka Jej praca pokazuje jedno: inspirację można znaleźć wszędzie, tylko trzeba się otworzyć na świat i piękno, czasem w niepozornej postaci.

Czy jest zdjęcie, które szczególnie zapadło Jej w pamięć? Okazuje się, że tak. - Zdjęcia Vladimira Birgusa, które zobaczyłam na wystawie (ok. 2007 roku, nie pamiętam dokładnej daty), bardzo zapadły mi w pamięci, byłam zachwycona, bo te zdjęcia wyglądały jak obrazy czy plakaty - zwłaszcza te kolorowe. Bardzo długo towarzyszyło mi to uczucie oczarowania, odkrycia - wyznaje Helena Drózdż.

Co sprawia Jej największą frajdę w fotografowaniu i co daje robienie zdjęć na co dzień? - Jest to radość i wdzięczność, że jestem w odpowiednim czasie i miejscu - zaznacza pani Helena. Fotografia uczy Ją bycia uważną i doceniania chwil, które w codziennym pośpiechu łatwo przeoczyć. Każde zdjęcie staje się sposobem na zatrzymanie emocji i spojrzenie na świat.

Robienie zdjęć uwrażliwia i poszerza perspektywę, panią Helenę nauczył również, że każdy człowiek może inaczej patrzeć na to, co go otacza.

Jedna scena, uchwycona aparatem, przeniosła Ją do dzieciństwa. Odżyły dawne emocje, wspomnienia

Nie ogranicza swojej twórczości do jednej dziedziny fotografii, skupiając się na utrwalaniu tego, co w danej chwili uznaje za ważne i warte zapamiętania.

Iga Nowak nie ma konkretnego tematu zdjęć. Nie specjalizuje się w żadnej dziedzinie, stawia raczej na zapisywanie w kadrach tego, co, Jej zdaniem, zasługuje na upamiętnienie. Nie ogranicza się więc do konkretnej tematyki, przedstawia w swoich pracach to, co uważa za ważne i cenne.

Czy jest zdjęcie, które szczególnie zapadło Jej w pamięć? - Pewnego dnia na spacerze z sąsiadką zauważyłam drzewa, na którym w dzieciństwie powieszona była huśtawka. Totalnie zapomniałyśmy o drzewie i tym miejscu, robiąc to zdjęcie, czułam się jak byśmy wracały do lat dzieciństwa - przywołuje pani Iga. I na tym polega cała magia fotografii: na emocjach i wspomnieniach, jakie niosą za sobą zdjęcia. Każde z nich może stać się sposobem na zapis nie tylko miejsca, ale i wrażeń. A powrót do tych kadrów po latach jest swoistą podróżą w czasie. I wspomnieniem nie tylko widoku, ale też emocji. To właśnie dzięki takim momentom fotografia nabiera dla Niej wyjątkowego, osobistego znaczenia i staje się czymś więcej niż tylko obrazem.

Co sprawia Jej największą frajdę w fotografowaniu i co daje robienie zdjęć na co dzień? - Fotografia pozwala na zostawienie po sobie czegoś więcej, można zostawić razem ze zdjęciami historie emocje i sposób postrzegania świata - odpowiada nominowana do tytułu Fotograf Roku w tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Fotografii 2026. Jak podkreśla, dzięki fotografii może dzielić się z innymi swoim spojrzeniem na rzeczywistość i tym, co dla niej ważne. Każde zdjęcie traktuje jako osobisty zapis chwili, który z czasem nabiera jeszcze większej wartości i znaczenia.

Zapytaliśmy Ją także o to, czy przygoda z aparatem fotograficznym zmieniła coś w Jej życiu. - Poprzez fotografię nagle każdy nawet najmniejszy element stał się wyjątkowo ważny - zapewnia Iga Nowak.

eprasa.pl 287e21b875

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,60	4,23	4,62	4,89	2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymywali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiały osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecną dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiały osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerske. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 919 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Wrocławska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźluka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WIT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, język angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

FOT. 123RF

Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunasu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to wartość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiało średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiało średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiały śrdnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł. Z kolei osoby po psychologii 1388,56 zł, a po dziennikarstwie i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedne z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©℗

eprasa.pl 287e21b875

Kurier Lubelski
Środa, 13.05.2026

ENERGETYKA / OZE TO MOŻE ZMIENIĆ UKŁAD SIŁ W EUROPIE

Polska ma ogromny potencjał energetyczny

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska ma jeden z największych potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej w Europie, ale inwestycje wciąż blokują procedury i ograniczenia.

Branża przekonuje, że stawką są niższe ceny energii, rozwój gospodarczy i miliardy złotych dla lokalnych społeczności.

FOT. 123RF

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii

Ogromny potencjał energetyczny, który wciąż czeka

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii. Jak wskazują przedstawiciele branży, możliwości są znaczące, a kraj dysponuje warunkami pozwalającymi na dynamiczny wzrost mocy w najbliższych latach.

- Nawet 40 GW do 2040 roku jest w naszym zasięgu. To potencjał, który możemy wykorzystać stosunkowo szybko, obniżając ceny energii i wspierając rozwój gospodarczy - mówi portalowi strefabiznesu.pl Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Jak podkreśla, energetyka wiatrowa na lądzie postrzegana jest jako jedno z najtańszych i najbardziej dostępnych źródeł energii, które może jednocześnie wspierać transformację energetyczną, bezpieczeństwo systemu oraz stabilność dostaw. W tym kontekście rozwój nowych projektów ma znaczenie nie tylko dla sektora energetycznego, ale również dla całej gospodarki.

Realne korzyści z farm wiatrowych dla gmin i mieszkańców

Rozwój farm wiatrowych przekłada się bezpośrednio na budżety lokalnych samorządów oraz sytuację mieszkańców. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są wpływy podatkowe, rozwój infrastruktury oraz nowe możliwości inwestycyjne.

- Mówimy o źródle energii, które zasila budżety gmin i może zapewniać długoterminowe, stabilne przychody dla mieszkańców w pobliżu farm wiatrowych - podkreśla Gajowiecki.

Planowane rozwiązania, takie jak fundusz partycypacyjny, mają dodatkowo zwiększyć udział lokalnych społeczności w korzyściach z inwestycji i wzmocnić ich akceptację. W założeniu ma to być mechanizm zapewniający regularne wpływy finansowe dla gospodarstw domowych znajdujących się w pobliżu farm wiatrowych.

Jednocześnie, jak podkreślają przedstawiciele branży, inwestycje w energetykę wiatrową to także impuls rozwojowy dla regionów - zarówno w kontekście infrastruktury, jak i aktywizacji lokalnych rynków pracy.

Potencjał ograniczany przez bariery, m.in. dostępność terenu

Mimo sprzyjających warunków rozwój energetyki wiatrowej w Polsce napotyka liczne przeszkody. Jednym z głównych problemów pozostaje ograniczona dostępność terenów pod inwestycje oraz skomplikowane procedury administracyjne.

- Dziś mamy ogromny problem ze wskazaniem lokalizacji pod farmy wiatrowe. Ograniczenia środowiskowe, wojskowe i administracyjne sprawiają, że tych miejsc jest coraz mniej - wskazuje prezes PSEW.

- Dzisiaj mamy ogromny problem ze wskazaniem miejsca, które mogłoby być wykorzystane w dużej mierze pod lokalizację energetyki wiatrowej. No, z tego obszaru, mimo że mamy tę ustawę siedemset metrów, która dobrze wskazuje dzisiaj te miejsca. Inne wyłączenia obszaru Polski w związku z wojskiem, środowiskiem, lasami, różnego rodzaju innymi ograniczeniami, powodują, że tych lokalizacji jest bardzo mało, a jeżeli już są, sam proces przygotowania dokumentacji ciągnie nam się latami. Dzisiaj Polska spośród krajów rozwiniętych Europy wykazuje się najniższym stopniem przygotowania tych projektów wiatrowych. Jest po prostu w niedoczasie - tłumaczy.

Dodatkowo proces przygotowania projektów znacząco się wydłuża, co wpływa na tempo realizacji nowych inwestycji i ogranicza możliwość szybkiego wykorzystania potencjału.

- Projekt, który powinien powstawać maksymalnie trzy lata, realizuje się nawet siedem-osiem lat. To zdecydowanie za długo - zauważa z kolei Marta Głód, dyrektor ds. rozwoju projektów w OX2.

Jak zaznacza, konieczność uzyskania wielu zgód administracyjnych, prowadzenia badań środowiskowych oraz dostosowywania się do zmieniających się przepisów wydłuża cały proces inwestycyjny. Dotyczy to m.in. analiz oddziaływania na środowisko, konsultacji społecznych czy uzgodnień z różnymi instytucjami.

- Farmy wiatrowe wymagają kontaktu z wieloma mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji, bo są inwestycjami rozproszonymi. To sprawia, że proces ich przygotowania jest bardziej złożony niż w przypadku innych źródeł energii - dodaje Marta Głód.

Świadomość rośnie, ale potrzebne są decyzje

Mimo barier formalnych, nastawienie do energetyki wiatrowej w Polsce wyraźnie się zmienia. Zarówno samorządy, jak i mieszkańcy coraz częściej dostrzegają korzyści płynące z takich inwestycji oraz ich znaczenie dla lokalnego rozwoju.

- Gminy chcą takich inwestycji i są ich świadome, szczególnie jeśli chodzi o wpływy podatkowe i rozwój lokalny - zaznacza Marta Głód.

- Mamy ponad 5,5 tys. turbin wiatrowych w Polsce, więc w zasadzie w większości powiatów jest jakaś farma wiatrowa. Dlatego to doświadczenie włodarzy już jest. Oni wiedzą, że to jest bardzo duża korzyść. Natomiast to, czy to się uda, zależy od wielu czynników, nie tylko tych badań, o których mówiłam, ale też od przychylności mieszkańców - zaznacza.

Jednocześnie kluczowe pozostaje budowanie zaufania i dostarczanie rzetelnych informacji na temat funkcjonowania farm wiatrowych. - Wokół energetyki wiatrowej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, dlatego naszym zadaniem jest edukacja i obecność w lokalnych społecznościach - dodaje Marta Głód.

Przedstawiciele branży podkreślają, że wykorzystanie potencjału energetyki wiatrowej w Polsce będzie możliwe tylko przy uproszczeniu procedur, zwiększeniu dostępności terenów inwestycyjnych oraz większej przewidywalności regulacyjnej. Bez tych zmian, mimo sprzyjających warunków i rosnącego zainteresowania, rozwój sektora może pozostać ograniczony. ©℗

O PSEW

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej to największa w Polsce organizacja pozarządowa reprezentująca branżę energetyki wiatrowej, działająca od 1999 roku, zrzeszająca deweloperów, inwestorów, producentów turbin i poddostawców, której celem jest tworzenie sprzyjającego prawa, edukowanie społeczeństwa i promowanie rozwoju wiatraków lądowych i morskich. Nie jest to jedna firma, lecz stowarzyszenie firm i osób zainteresowanych rozwojem tej gałęzi OZE.

O OX2

OX2 jest wiodącym deweloperem energetyki odnawialnej oferującym szerokie portfolio projektów w wielu technologiach, włączając farmy wiatrowe, fotowoltaiczne i magazyny energii. Całkowite portfolio obejmujące projekty w rozwoju, budowie, zarządzaniu oraz operujące wynosi około 33 GW. OX2 prowadzi działalność na dziewięciu rynkach w Europie i w Australii. Firma ma siedzibę w Sztokholmie w Szwecji. Właścicielem OX2 jest szwedzki fundusz private equity EQT.

eprasa.pl 287e21b875

Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne

FOT. ELECTROMOBILITY POLAND

– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku – powiedział na konferencji prezes EMP

FOT. 133RF

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

- Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku - powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana. Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

- Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent - wskazał prezes Gronkiewicz.

- W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem - dodał.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 mld zł. Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

©℗

Koniec zakupów „pod wpływem chwili". Sklepy muszą się dostosować

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Przewagi konkurencyjnej nie buduje sama strategia, lecz konsekwentna egzekucja i szybkie dostosowywanie się do zmian - uważa Marcin Czyczerski, współzałożyciel i partner GCG Partners, były prezes CCC, a dziś członek jej rady nadzorczej.

Jak wskazuje, handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów, którzy zaczynają wracać do zakupów stacjonarnych i zamiast działania „pod wpływem chwili" dokonują przemyślanych wyborów.

Dobry plan ma znaczenie, nie można jednak trzymać się go bezrefleksyjnie

Marcin Czyczerski w trakcie rozmowy podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego przekonywał, że dobra strategia nie wystarczy do uzyskania przewagi konkurencyjnej.

- Mając dobrą strategię, zapewniamy sobie to, że od czasu do czasu wyłączamy takie bieżące działanie, presję chwili i myślimy nad tym, co dookoła, jak się zmienia świat i trochę lepiej adresujemy to, co to dla nas, jako firmy, oznacza, ale między planem, strategią a sukcesem jest egzekucja, praca i myślę, że ona jest dzisiaj bardziej istotna niż jakieś przerysowane, wielkie plany. Konsekwentna realizacja tego, co sobie założyliśmy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, to jest to, co różni najlepsze organizacje od tych, które znamy, od takich, o których słyszymy mniej - powiedział Czyczerski.

Zapytany o doprecyzowanie tego, jak rozumie egzekucję, wyjaśnił, że z jednej strony chodzi o konsekwentne realizowanie planu, „ale z drugiej strony nieślepe realizowanie planu".

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów

- To jest takie dość szybkie przezbrajanie się w momencie, kiedy jednak z tym planem poszliśmy w złą stronę, a wiadomo, jak dużo się zmienia i zmienianie tego kierunku, by za długo nie biec w niewłaściwym kierunku - zaznaczył.

Nowe konsumenckie trendy

Marcin Czyczerski odniósł się także do tego, jak zmieniają się wybory konsumentów w Polsce.

- Przede wszystkim widzimy, że coraz więcej konsumentów kupuje w kanale online. Oczywiście sporo konsumentów, klientów wróciło do sklepów stacjonarnych i to jest jedna bardzo istotna zmiana. Druga to zakupy, które stają się coraz mniej impulsywne mimo wszystko, mimo że tego nie zauważamy do końca. Bardziej przemyślane - tłumaczył.

- I trzeci element, na który bym wskazał: w Polsce zaczyna się zarysować bardzo mocno klasa średnia z jej podejściem do zakupów, co oznacza, że ta klasa średnia kupuje bardziej doświadczenie, experience, a mniej towar, czyli woli pojechać na wakacje niż kupić nową lodówkę po czterech latach, a nie tam powiedzmy po sześciu, i też w związku z tym jest mniej transakcji, mniej tych zakupów - dodał Czyczerski.

Natomiast zapytany o to, jak AI i VR zmienią retail i e-commerce w najbliższych latach, przekonywał, że „na razie zmieniają bardzo stopniowo, czyli widzimy, że element przejmowania, można powiedzieć AI-owego, tego popytu jest ułamkowy. On urośnie gwałtownie, ale jest ułamkowy."

Według Marcina Czyczerskiego przed nami kilka zmian.

- U nas nie ma jeszcze live shoppingu z jakiegoś powodu, czyli u nas znacznie mniej sprzedają social media, Tik Tok czy Instagram niż to ma miejsce choćby w Azji, w Chinach, w Korei, ale tu zmiana na pewno nastąpi - powiedział.

I ocenił, że przez najbliższe 15 lat to, jak wygląda handel w Polsce, zdefiniuje grupa obecnych 35-45-latków, „bo ich będzie najwięcej przy największej sile portfela".

- To ich preferencje zakupowe, w tym m.in. przesunięcie wajchy na doświadczenie, podróże, restauracje, fitness, będą decydowały, jak będzie wyglądała struktura konsumpcji - podsumował Czyczerski.

©℗

eprasa.pl 287e21b875

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

– Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płaca – mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

– Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca – mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKAŁO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż" – napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie – nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

– Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy – mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. – Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów – mówiła Magda Dąbrowska.

©℗

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

– Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast", opartej na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne – czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania – powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszawski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

– Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu – podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicznym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno zmiany widać szczególnie w logistyce.

FOT. PIOTR HUKAŁO/„DZIENNIK BAŁTYCKI"/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami modowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

– Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale naszym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnąć szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu – dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

– W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych doświadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne – dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz koncentruje się na ich rozwoju i zagęszczaniu sieci sprzedaży.

– Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż – powiedział Mitraszewski.

©℗

eprasa.pl 287e21b875

REKLAMA 0011522619

Znak: Ab.6740.11.13.2025 Kraśnik, 8.05.2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAŚNICKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) **z a w i a d a m i a m**, że na wniosek Burmistrza Urzędowa z dnia 23.12.2025 r. (uzupełniony w dniu 26.03.2026 r.) została wydana **decyzja nr 2/2026 z dnia 8.05.2026 r. znak: Ab.6740.11.13.2025** na realizację inwestycji drogowej **„Budowa dróg gminnych – ul. Jaśminowej oraz ul. Szczęśliwej w Urzędowie"**

Decyzji nr 2/2026 z dnia 8.05.2026 r. nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

I. Inwestycja będzie realizowana na działkach o numerach ewidencyjnych:

1. **Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji przeznaczone pod pas drogowy publicznej drogi gminnej:**

Objaśnienia:
-numer działki przed nawiasem - działka pierwotna przed podziałem,
-numer działki w nawiasie oznaczonej pogrubioną czcionką - działka po podziale przeznaczona pod inwestycję,
-drugi numer działki w nawiasie (niepogrubiona czcionka) - działka po podziale pozostająca u dotychczasowego właściciela,

Obręb: 060708_4.0019 Wodna, miasto Urzędów, powiat kraśnicki, województwo lubelskie:
809/2, 808/2 (**808/4**, 808/3), 807/2 (**807/4**, 807/3), 806/2 (**806/4**, 806/3), 805/4 (**805/8**, 805/7), 805/6 (**805/10**, 805/9), 804/6, 803/3 (**803/5**, 803/4), 802/2 (**802/8**, 802/7), 802/4 (**802/10**, 802/9), 801/3 (**801/16**, 801/15), 801/14, 801/9, 800/6, 799/10 (**799/30**, 799/29), 799/11 (**799/32**, 799/31), 799/28, 799/27, 798/5, 797 (**797/2**, 797/1), 796 (**796/2**, 796/1), 795 (**795/2**, 795/1), 794 (**794/2**, 794/1), 1360 (**1360/2**, 1360/1), 714, 810 (**810/1**, 810/2), 811/10, 1130 (**1130/1**, 1130/2), 814/8, 814/7 (**814/15**, 814/16), 814/3 (**814/13**, 814/14), 814/2 (**814/11**, 814/12), 814/10 (**814/19**, 814/20), 814/9 (**814/17**, 814/18), 815/4, 815/9, 816/16, 816/11, 818/4 (**818/5**, 818/6)

2. **Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji (niepodlegające podziałowi) stanowiące własność Gminy Urzędów:**

Obręb: 060708_4.0019 Wodna, miasto Urzędów, powiat kraśnicki, województwo lubelskie:
809/2, 804/6, 801/14, 801/9, 800/6, 799/28, 799/27, 798/5, 714, 811/10, 815/4, 815/9, 816/16, 816/11.

II. Wykaz nieruchomości powstałych w wyniku podziału oraz przechodzących w całości pod pas drogowy, które z mocy prawa stają się **własnością Gminy Urzędów** z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna:

Obręb: 060708_4.0019 Wodna, miasto Urzędów, powiat kraśnicki, województwo lubelskie:
808/4, 807/4, 806/4, 805/8, 805/10, 803/5, 802/8, 802/10, 801/16, 799/30, 799/32, 797/2, 796/2, 795/2, 794/2, 1360/2, 810/1, 1130/1, 814/8, 814/15, 814/13, 814/11, 814/19, 814/17, 818/5.

Zakres inwestycji obejmuje:
- rozbiórkę istniejącej nawierzchni drogowej,
- rozbiórkę elementów kolidujących (bram, ogrodzeń),
- wycinkę drzew i krzewów,
- zabezpieczenie istniejącej infrastruktury technicznej,
- roboty ziemne (wykopy/nasypy),
- budowę jezdni ul. Jaśminowej na odcinku ok. 532 m dostosowanej do przenoszenia obciążeń 115 kN/oś,
- budowę jezdni ul. Szczęśliwej na odcinku ok. 210 m dostosowanej do przenoszenia obciążeń 115 kN/oś wraz z placem do zawracania dla samochodów osobowych,
- budowę skrzyżowania ul. Jaśminowej z ul. Szczęśliwą,
- budowę zjazdów do posesji i działek przyległych,
- budowę odwodnienia powierzchniowego i wgłębnego w postaci muld i sączków infiltracyjnych,
- wykonanie poboczy umocnionych mieszanką niezwiązaną 0-31,5 mm o szerokości 0,75 m,
- wykonanie plantowania terenów zielonych wraz z humusowaniem i obsianiem w granicach projektowanego pasa drogowego,
- wykonanie oznakowania pionowego, poziomego i elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przedmiotowa decyzja zobowiązuje do:
- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Ponadto informuje, iż:
- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych dla dotychczasowych właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:
- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji
- o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja
- o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;
- zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy jw., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania, o którym mowa w ust. 1, przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10 000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;
- w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
- w celu ustalenia wysokości odszkodowania zostanie powołany biegły z zakresu rzeczoznawstwa majątkowego, który dokona oględzin przejętej nieruchomości oraz określi jej wartość rynkową. O możliwości zapoznania się z przeprowadzoną wyceną strony będą zawiadamiane odrębnymi pismami dot. postępowań prowadzonych przez Wydział Geodezji oraz Wydział Gospodarki Nieruchomościami. Wszczęcie postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu wywłaszczenia nieruchomości wskazanych w pkt VII wydanej decyzji nastąpiło z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej.

Strona może zapoznać się z treścią wydanej decyzji w Starostwie Powiatowym w Kraśniku w Wydziale Budownictwa, Al. Niepodległości 20, 23-204 Kraśnik, nr tel. (81) 826-17-79, w godzinach pracy urzędu od 7:30 do 15:30 (pok. 212).

Stronom przysługuje odwołanie od decyzji do Wojewody Lubelskiego w Lublinie, za pośrednictwem tut. urzędu, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

REKLAMA 0011521556

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 poz.399) w związku z art. 54 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz.U. 2025 poz. 817) w siedzibie OReg. AMW Lublin, został wywieszony wykaz przeznaczonego do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, **niewyodrębnionego lokalu użytkowego oznaczonego nr 1 o pow. użytkowej 129,15 m², znajdującego się częściowo w budynku mieszkaniowym wielorodzinnym stanowiącym własność Wspólnoty Mieszkaniowej oraz w budynku pawilonu handlowo-usługowego stanowiącego własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego, usytuowanego na nieruchomości oznaczonej nr ewidencyjnym 8/1 o pow. 0,0588 ha oraz nieruchomości oznaczonej nr ewidencyjnym 8/4 o pow. 1,1262 ha, położonych w Lublinie przy ul. Pankiewicza 31 (obręb 14 – Kalinowszczyzna), dla których Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi odpowiednio księgi wieczyste: Nr LU1I/00147819/4 i Nr LU1I/00187391/9.**

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl
Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 81 474 61 78, e-mail: m.plich@amw.com.pl; lublin@amw.com.pl;

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011522771

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów" w Lublinie, ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza następujących robót:

1. **Remont balkonów w budynku mieszkalnym przy ul. Lawinowej 3 - 10 szt. oraz Młodej Polski 18 (11 szt.),**
2. **Remont daszków nad wejściami do budynków w budynkach przy ul. Lawinowej 1 – 1 szt., ul. Lawinowej 3 – 2 szt., ul. Młodej Polski 26 – 3 szt., oraz Młodej Polski 22 – 2 szt.**
3. **Mycie i malowanie elewacji budynku przy ul. Młodej Polski 32 przy kl. I – ściana północna i zachodnia.**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. M. Karłowicza ul. Górska 1, tel.: 81 741 51 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680** w PKO BP w wysokości:
   pkt 1 – 17.000,00 zł,
   pkt 2 – 11.000,00 zł,
   pkt 3 – 2.000,00 zł;

Oferty należy składać w terminie do **27.05.2026 r. do godz. 15⁰⁰** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57, pokój 109.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Auta każde, uszkodzone i całe, motocykle, ciągniki rolnicze, poleasingowe. Najkorzystniej, gotówka, 798-566-274

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, zabudowa k-g, elektryka, remonty kuchni i łazienek nietypowe zlecenia, 883-211-674

MALOWANIE i inne prace/693-051-624

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp., 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, zakładanie trawników, ogrodzenia z siatki, 514-299-106

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe,, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp,, 514-299-106

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

Skup ciągników rolniczych, każdy stan. 512-709-001

Skup pras belujących. 512-709-001

Towarzyskie

SANDRA, 885-213-554

eprasa.pl 287e21b875

Jestem niezależna finansowo od mniej więcej trzeciego roku studiów

Joanna Przetakiewicz w Plejadzie Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Gierszał wymieniał czułości
Młody aktor znalazł się na celowniku stołecznych paparazzich. Na zdjęciach opublikowanych przez Pudelka widać, jak przysiadł na ławce przy placu Zbawiciela z tajemniczą blondynką. Wspólnie raczyli się napojem, palili papierosy i wymieniali czułości. Czyżby wreszcie znalazł miłość?

Sebastian Fabijański kupił na kredyt
Popularny aktor zaprosił do swego warszawskiego mieszkania kamery „Halo, tu Polsat". Dzięki temu wiemy, że dominują w nim stonowane kolory, proste formy i przytulny minimalizm. Aktor w głównej mierze samodzielnie zaaranżował mieszkanie, które kupił na kredyt.

Mery Spolsky dużo się nauczyła
Kiedy Marcin Prokop ogłosił, że rozstał się z żoną, w necie pojawiły się plotki, że ma romans z Mery Spolsky. Piosenkarka wymieniła go w tekście jednej z piosenek. Kiedy w niedawnym wywiadzie dla Pomponika została spytana o Prokopa, powiedziała: – Kocham Marcina Prokopa, uważam, że jest świetnym prowadzącym. Nie zapomnę, jak pierwszy raz w życiu prowadziłam Fryderyki w telewizji u boku Marcina i on mnie bardzo wiele nauczył. Tak, Marcin jest super. I ma fajnego psa!
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Afera Thomasa Crowna
TVP 1, 21:20
Złodzieje próbują dokonać kradzieży w muzeum, ale zostają schwytani przez pracowników ochrony. W zamieszaniu znika bezcenny obraz Claude'a Moneta. Na miejsce zdarzenia przybywają policja oraz Catherine Banning, która na zlecenie firmy ubezpieczeniowej ma odnaleźć płótno. Okazuje się, że złodzieje, którzy włamali się do muzeum, nie znają nazwiska zleceniodawcy. Catherine podejrzewa, że kradzież zlecił ekscentryczny milioner i kolekcjoner dzieł sztuki, Thomas Crown.

Lęk pierwotny
AMC, 22:00
Thriller prawniczy z Richardem Gere'em w roli głównej. Zamordowano wpływowego arcybiskupa. Obrońcą jego zabójcy zostaje Martin Vail, najlepszy prawnik w Chicago.

Azyl
Stopklatka, 22:05
Podczas II wojny światowej Antonina Żabińska, żona dyrektora warszawskiego zoo, wspólnie z mężem, Janem, ukrywają dziesiątki żydów. Osobiście wydostają ich z getta i pomagają przetrwać.

Pamięć absolutna
TV 4, 22:40
Wiek XXI. Ofiara prania mózgu walczy o odzyskanie osobowości i przewodzi buntowi w koloniach karnych na Marsie.

KRZYŻÓWKA NR 72

Poziomo:
1) powolny chód wierzchowca,
6) napój z mleka klaczy,
11) „… Soprano", amerykański serial telewizyjny,
12) „Takie …", przebój Budki Suflera,
13) papuga popielata z Afryki,
14) narzut w cenie towaru,
15) schronisko na szlaku wodnym,
17) siła witalna, animusz,
18) „wodny" znak zodiaku,
19) nabój do broni myśliwskiej,
20) stare roczniki, latopisy,
23) słup do zawieszania flagi,
25) płaskodenny statek rzeczny,
26) dramat w reżyserii Rogera Vadima,
27) szklane naczynie laboratoryjne używane do destylacji,
28) amerykański film z rolą Leonardo DiCaprio,
31) myśliwy z lasów Kanady,
34) „… absolutna", film science fiction,
36) pole po skoszeniu pszenicy,
37) wskrzeszony przez Chrystusa,
38) ptak z rodziny wydrzyków,
39) ściga się na rowerze na welodromie,
40) ryba z rodziny karpiowatych, ceniona w wędkarstwie.

Pionowo:
2) sklep z wyrobami tytoniowymi,
3) zboże na kaszę jaglaną,
4) myśl przewodnia, koncepcja,
5) największy lewy dopływ Wisły,
6) dworska klika, koteria,
7) marka amerykańskich papierosów,
8) praktyka w zakładzie pracy,
9) dawna umowa przedślubna,
10) wypowiedź zawierająca dużo słów, ale mało treści,
16) konstrukcja do spławu drewna,
21) „…: wybrany przez Boga", film USA,
22) czyni złodzieja (w powiedzeniu),
23) gra mieszana w tenisie,
24) strzały armatnie na wiwat,
29) życie duchowe człowieka,
30) drzewo liściaste, wiąz górski,
32) … angielski, instrument dęty,
33) dobry lub zły okres życia,
34) ... na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie,
35) flamaster w piórniku ucznia.

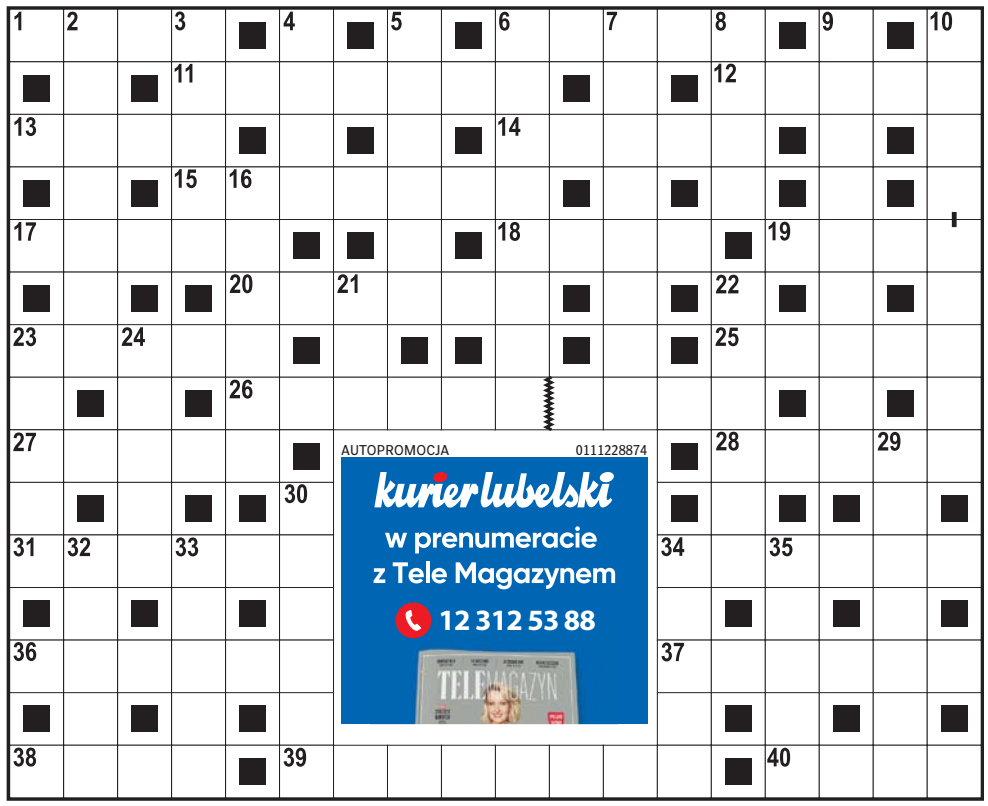

AUTOPROMOCJA 0111228874
kurier lubelski
w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 71

P	■	P	■	K	A	S	O	W	Y	P	I	E	S	■	T	■	P
O	P	O	N	A	■	Z	■	I	■	■	D	■	T	E	A	T	R
S	■	S	■	S	Z	K	A	T	U	Ł	A	■	O	■	R	■	O
M	A	T	I	Z	■	O	■	■	M	■	R	A	N	C	Z	E	R
A	■	Ó	■	K	■	D	E	T	A	L	E	■	K	■	A	■	O
K	A	J	M	A	K	A	N	■	■	O	D	W	A	Ż	N	I	K
■	Z	■	O	■	U	■	Z	B	Ó	R	■	Ł	■	N	■	W	■
P	O	K	R	Ę	T	Ł	O	■	■	D	I	O	N	I	Z	O	S
■	T	■	U	■	W								C	■	W	■	N	■
D	Y	M	S	Z	A								H	R	A	B	A	L
E	■	A	■	A	■								■	O	■	A	■	U
K	A	M	A	S	Z								O	B	E	R	Ż	A
O	■	O	■	T	■								■	O	■	T	■	N
K	A	N	I	Ę	■								■	T	R	E	N	D
T	■	A	■	P	R	Z	E	P	U	S	T	K	A	■	K	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowe wyzwanie doda Ci energii, lecz unikaj pośpiechu. Horoskop wróży, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.
Ryby (19.02 - 20.03)
Drobny sukces poprawi Ci humor i zachęci do działania. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na niepotrzebne wydatki.
Baran (21.03 - 19.04)
Spotkanie z kimś życzliwym przyniesie inspirację. Horoskop na środę zapowiada, że po południu znajdziesz czas na odpoczynek.
Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja porządkom oraz ważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że ktoś bliski okaże Ci dużo wsparcia. Wszystko się uda.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ciekawe osoby. Horoskop na dziś radzi wieczorem zadbać o regenerację i sen. Szczęście nadchodzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie pomoże Ci szybko zakończyć trudne zadanie. Horoskop na środę to wyraźna wskazówka, byś unikał dziś zbędnych dyskusji.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobry moment na rozmowę o planach i marzeniach. Los może Cię mile zaskoczyć. Horoskop dzienny podpowiada, by działać bez obaw.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie problemu. Horoskop na dziś stanowczo radzi zachować spokój mimo drobnych zmian.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia dnia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop na środę sugeruje, by wieczorem odpocząć w dobrym towarzystwie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja cierpliwość zostanie doceniona przez ważną osobę. Unikaj nadmiernego stresu. Horoskop dzienny mówi, że wszystko będzie dobrze.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się w pracy lub szkole. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór przyniesie Ci dobre wiadomości.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojne podejście ułatwi Ci dzisiaj rozwiązanie rodzinnych spraw. Horoskop na środę podpowiada, by zaufać własnej intuicji.

kurier lubelski
www.kurierlubelski.pl
Redaktor naczelny **Krzysztof Nowacki**, Z-ca redaktora naczelnego **Marek Podgajny**, Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos**, Kierownik działu reklamy **Karolina Rudnicka**
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin, **tel. 81 44-62-800, fax 81 44-62-819, redakcja@kurierlubelski.pl**, Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 287e21b875

Dla kogo nagrody Ekstraklasy? Znamy listę nominowanych

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarze i trenerzy z dwunastu klubów PKO BP Ekstraklasy powalczą o nagrody za mijający właśnie sezon. Na liście nominowanych nie brakuje kontrowersji. Wielkim nieobecnym jest Leszek Ojrzyński z Zagłębia Lubin.**

Kapituła złożona z ponad czterdziestu dziennikarzy debatowała w poniedziałek nad kandydaturami w pięciu głównych kategoriach. Nominowanych ogłoszono jeszcze tego samego dnia. Laureatów poznamy w poniedziałek 25 maja, w Warszawie, podczas tradycyjnej Gali Ekstraklasy.

O miano Bramkarza Sezonu powalczą Chorwat, Bośniak z polskim paszportem i trzech Polaków. To kolejno Ivan Brkić z Motoru Lublin, Jasmin Burić z Zagłębia Lubin, Xavier Dziekoński z Korony Kielce, Bartosz Mrozek z Lecha Poznań oraz Rafał Strączek z GKS Katowice.

– Brakuje mi Sławomira Abramowicza – stwierdził Marek Jóźwiak, który komentował na gorąco w Canal+ Sport, gdzie ujawniono wszystkie nominacje. Kto ma największe szanse? Wydaje się, że Burić lub Mrozek.

Samych Polaków mamy wśród zgłoszonych w kategorii Obrońca Sezonu. Wybór jest niezwykle trudny, ponieważ młodzi rzucili wyzwanie weteranom. Na liście są Rafał Janicki z Górnika Zabrze, Arkadiusz Jędrych z GKS Katowice, Marcin Kamiński z Wisły Płock, Wojciech Mońka z Lecha Poznań i Oskar Wójcik z Cracovii. Kogo nie ma? Na przykład Cypryjczyka Konstantinosa Sotiriou z Korony Kielce.

Piłkarza Sezonu wybiorą sami piłkarze. Kto wie, czy laureatem nie zostanie jeden z grających w środku pola. Wśród nominowanych do nagrody Pomocnik Sezonu znajdujemy Irańczyka Aliego Gholizadeha z Lecha Poznań, Czecha Patrika Hellebranda z Górnika Zabrze, Hiszpana Jesusa Imaza z Jagiellonii Białystok oraz Antoniego Kozubala z Lecha Poznań i Bartosza Nowaka z GKS Katowice. Ten ostatni jest liderem klasyfikacji asyst. Wypracował aż jedenaście bramek. Osiem zdobył sam. Dziwić może, że wśród zgłoszonych pomocników nie znalazł się np. Ukrainiec Iwan Żelizko, który wykręcił prawie tak samo imponujące statystyki, strzelając aż siedem goli po uderzeniach z dystansu.

FOT. ARCHIWUM

O miano Bramkarza Sezonu powalczy m.in. Ivan Brkić z Motoru Lublin, łączony z transferem do Legii Warszawa

Jego Lechia Gdańsk może jednak wygrać w kategorii Napastnik Sezonu. Wśród nominowanych znalazł się bowiem Tomas Bobcek, czyli autor siedemnastu trafień. Tyle samo ma Karol Czubak z Motoru Lublin, który także powalczy o statuetkę. Grono uzupełniają Norweg Jonatan Braut Brunes z Rakowa Częstochowa, Szwed Mikael Ishak z Lecha Poznań i Afimico Pululu z Jagiellonii Białystok łączony po raz kolejny medialnie z transferem do Widzewa Łódź. Z tego klubu ku zdziwieniu jego kibiców wyróżniony nie został Sebastian Bergier.

Interesująco zapowiada się też walka o miano Trenera Sezonu. Wśród nominowanych widzimy bowiem takich fachowców z zagranicy jak Duńczyk Niels Frederiksen z Lecha Poznań czy Słowak Michal Gasparik z Górnika Zabrze. Walczą z nimi trzej Polacy - Rafał Górak z GKS Katowice, Marek Papszun prowadzący najpierw Raków Częstochowa, a potem Legię Warszawa i Adrian Siemieniec, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią Białystok. Dziwne, że w tak zaszczytnym gronie nominacją nie został wyróżniony Ojrzyński za znakomitą pracę jaką wykonał z młodzieżą Zagłębia Lubin.

Podczas gali poznamy również laureata w kategorii Młodzieżowiec Sezonu. Tego wybierze jeden ze sponsorów PKO Ekstraklasy. Z informacji Canal+ wynika, że największe szanse na zwycięstwo mają Michał Gurgul i Wojciech Mońka z Lecha Poznań, Oskar Pietuszewski sprzedany zimą przez Jagiellonię Białystok do FC Porto, jego były kolega z drużyny Bartosz Mazurek, a także Marcel Reguła z Zagłębia Lubin.

W ubiegłej edycji Piłkarzem i Napastnikiem Sezonu został Efthymis Koulouris z Pogoni Szczecin. Statuetka dla szkoleniowca powędrowała do Nielsa Frederiksena z Lecha Poznań. Najlepszym bramkarzem okazał się Bartosz Mrozek z jego zespołu, najlepszym obrońcą Mateusz Skrzypczak wtedy jeszcze z Jagiellonii Białystok, zaś pomocnikiem Afonso Sousa – także z mistrzowskiego „Kolejorza". Za najlepszego młodzieżowca uznano Kacpra Trelowskiego z Rakowa Częstochowa.

©℗

Kto z polskiej ligi zostanie powołany na tegoroczny mundial w Ameryce?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Choć reprezentacji Polski zabraknie na najważniejszym piłkarskim turnieju globu, mundial i tak nie będzie pozbawiony ekstraklasowych akcentów.**

Jednym z piłkarzy grających na co dzień w PKO Ekstraklasie, którzy już są pewni wyjazdu na mundial 2026, jest napastnik Jagiellonii Białystok Samed Baždar, który otrzymał powołanie do kadry Bośni i Hercegowiny. Ekipa z Bałkanów, która w finale baraży wygrała z Włochami po rzutach karnych, jako pierwsza - w poniedziałek 11 maja - ogłosiła kadrę wraz z listą rezerwową na wypadek ewentualnych kontuzji. Na turnieju zagra w grupie B z Kanadą, Szwajcarią i Katarem.

Na wyjazd za wielką wodę liczy także pomocnik Cracovii Amir Al-Ammari, którego Irak wywalczył historyczny awans na mundial po 40 latach przerwy i zmierzy się z Norwegią, Senegalem oraz Francją. Szansę na powołanie ma też jego rodak Hussein Ali z Pogoni Szczecin. W kadrze Nowej Zelandii niemal pewny miejsca jest bramkarz Lechii Gdańsk Alex Paulsen, podobnie jak zresztą napastnik Wisły Płock Deni Jurić w reprezentacji Australii.

Niewykluczone, że na tegoroczny mundial pojadą także piłkarze Górnika Zabrze. Pomocnicy Patrik Hellebrand i Lukas Ambros oraz Lukas Sadilek znaleźli się w szerokiej kadrze Czech.

Na ostatniej prostej szansę na mundial stracił natomiast reprezentant Iranu i lider Lecha Poznań Ali Gholizadeh. Skrzydłowy może mówić o niewyobrażalnym pechu. W meczu z Motorem zerwał więzadła w kolanie i czeka go wielomiesięczna przerwa w grze, a to oznacza, że jego przyszłość w „Kolejorzu" stanęła pod znakiem zapytania. Kontrakt Irańczyka z Lechem wygasa po zakończeniu sezonu.

Kandydaci z PKO Ekstraklasy do gry na mundialu: Samed Baždar (powołany do kadry Bośni i Hercegowiny), Amir Al-Ammari (czeka na powołanie do Iraku), Hussein Ali (czeka na powołanie do Iraku), Deni Jurić (czeka na powołanie do Australii), Alex Paulsen (czeka na powołanie do Nowej Zelandii), Patrik Hellebrand, Lukas Ambros, Lukas Sadilek (szeroka lista do Czech).

©℗

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Na wyjazd za wielką wodę liczy także pomocnik Cracovii Amir Al-Ammari

Iga Świątek gra o półfinał turnieju w Rzymie. Rywalką jest Jessica Pegula

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek zagra dziś w ćwierćfinale tenisowego turnieju na kortach ziemnych WTA 1000 w Rzymie. Rywalką Polki będzie Amerykanka Jessica Pegula.**

W pojedynku o ćwierćfinał była liderka rankingu straciła zaledwie trzy gemy z Naomi Osaką. Klasyfikowana na szesnastym miejscu w światowym zestawieniu Japonka trenowana jest aktualnie przez byłego szkoleniowca Świątek, Tomasza Wiktorowskiego, który współpracował z Igą w latach 2021-2024.

Przeciwko Azjatce Świątek zagrała nareszcie naprawdę dobry mecz. Nie pozwoliła rywalce złapać właściwego rytmu gry ani poczuć się komfortowo. Była agresywna w returnach i stwarzała okazje na przełamanie w każdym z ośmiu gemów serwisowych Osaki. Raszynianka wygrała ostatecznie bez najmniejszych problemów w zaledwie godzinę i 22 minuty 6:2, 6:1.

- Myślę, że to był mój najlepszy mecz na kortach ziemnych w tym sezonie, choć nie zagrałam ich jeszcze zbyt dużo. Odkąd zaczęłam pracować z trenerem Roigiem, chciałam wrócić do mojej dobrej gry. Wzrosła moja pewność siebie, także procent udanych serwisów - powiedziała Świątek tuż po meczu, na antenie Canal+ Sport.

Polka staje teraz przed szansą awansu do półfinału, aż trudno w to uwierzyć, pierwszego dla siebie w bieżącym sezonie. Udany występ przeciwko Osace może zwiastować lepszy okres gry Świątek, która od dłuższego czasu zmaga się z dużą presją. Powoli widoczne zaczynają być też efekty współpracy z Hiszpanem Roigiem, z którym związała się pod koniec marca. Polka coraz częściej rusza do siatki, na korcie sprawia wrażenie nieco bardziej wyluzowanej. Jej rywalką w walce o awans do najlepszej czwórki turnieju będzie Jessica Pegula (nr 5 WTA). Amerykanka w 1/8 finału pokonała reprezentantkę Austrii Anastazję Potapovą 7:6 (8-6), 6:2.

Do tej pory Świątek i Pegula zmierzyły się aż jedenaście razy, z czego sześć meczów zakończyło się wygraną Igi

- Pegula to na pewno doświadczona, wymagająca i grająca z zimną krwią zawodniczka. Przeciwko niej muszę być solidna, na pewno przygotuję się taktycznie, będę mieć wolny dzień i myślę, że będę gotowa - powiedziała Świątek.

Historia spotkań pomiędzy Świątek a Pegulą jest długa. Do tej pory tenisistki zmierzyły się aż jedenaście razy, z czego sześć meczów zakończyło się wygraną Igi. Mecz o półfinał odbędzie się w środę, początek spotkania najprawdopodobniej o godzinie 13. Raszynianka turniej w Rzymie wygrała trzy razy - w 2021, 2022 i 2024 roku. Jest jedyną Polką, która pozostała w singlowej rywalizacji. Spotkania pierwszej rundy przegrały Magdalena Fręch i Magda Linette.

©℗

eprasa.pl 287e21b875

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści KS LOTTO Puławy przegrali w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrkowianinem 37:40 i spadli z ORLEN Superligi
Poniedziałkowy mecz miał ogromną stawkę – bezpośrednią walkę o utrzymanie. Puławianie nie zdołali przechylić szali na swoją korzyść i mimo ambitnej postawy, zakończyli sezon 2025/26 na przedostatnim miejscu w tabeli. To ich pierwszy spadek po awansie wywalczonym w 2005 roku.

FOT. ARCHIWUM: SZUBI

PIŁKA RĘCZNA

Ikona MKS zostaje w klubie
Obrotowa Joanna Andruszak podpisała nową umowę z PGE MKS El-Volt Lublin. Ta obowiązywać będzie do końca sezonu 2027/28. W zielono-białych barwach rozegrała już 208 meczów.

Wygrany hit. „Chłopcom zależało, aby pokazać, że w lidze rządzi Motor"

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

ŻUŻEL. **ORLEN OIL Motor Lublin pokonał Betard Spartę 55:35. - Dwadzieścia punktów przewagi nad Wrocławiem to bardzo dobry wynik - cieszył się Jacek Ziółkowski, menedżer Motoru.**

FOT. KURIER LUBELSKI

Dla „Koziołków" był to czwarty mecz w sezonie i czwarta wygrana. Żółto-biało-niebiescy są już jedyną niepokonaną drużyną w stawce, a co za tym idzie przewodzą tabeli PGE Ekstraligi.

- Początek meczu, do siódmego, ósmego biegu, wcale nie wskazywał na to, że spotkanie zakończy się tak wysokim zwycięstwem. Była bardzo trudna walka o każde oczko, o każde zwycięstwo biegowe. Końcówka rzeczywiście nie wyszła zawodnikom wrocławskim. Nasi natomiast złapali naprawdę doskonałe prędkości - komentował Jacek Ziółkowski.

Znakomite prędkości na dystansie uzyskiwał choćby Bartosz Zmarzlik, najlepszy żużlowiec niedzielnej potyczki, który ukończył zawody z kompletem 15 punktów.

- Bartek jeździł chyba w innej lidze niż wszyscy. To, co wyprawiał na torze, nawet przy przegranym starcie i w jaki sposób potrafi mijać przeciwników, w jaki sposób przy potężnej prędkości potrafi wykontrować motocykl i złapać z powrotem krawężnik, to jest sztuka. Ale chyba dlatego do tej pory był już sześć razy mistrzem świata seniorów plus raz juniorów, więc łącznie siedem - zwracał uwagę Ziółkowski. - Ale drużyna pojechała naprawdę bardzo fajne zawody (..). Widać było, że chłopcom bardzo zależy, żeby udowodnić, że na tę chwilę w lidze rządzi Motor - dodawał. ©℗

ORLEN OIL Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław 55:35

Motor: 9. Martin Vaculik 11+2 (1*,1*,3,3,3), 10. Fredrik Lindgren 8+1 (3,2,0,1,2*), 11. Kacper Woryna 10 (2,2,3,3,0), 12. Mateusz Cierniak 5+2 (1,1*,1,2*,), 13. Bartosz Zmarzlik 15 (3,3,3,3,3), 14. Bartosz Bańbor 5 (3,1,1), 15. Bartosz Jaworski 1 (0,1,0), 16. Dawid Cepielik. Trener: Maciej Kuciapa

Sparta: 1. Brady Kurtz 5+1 (3,u,1*,w,1), 2. Daniel Bewley 8 (d,2,2,2,2), 3. Bartłomiej Kowalski 2 (0,0,2,0), 4. Maciej Janowski 6 (2,3,0,1,0), 5. Artiom Łaguta 10+1 (2,3,2,2,1*), 6. Marcel Kowolik 2 (2,0,0), 7. Mikkel Andersen 2+2 (1*,0,1*), 8. Nikodem Mikołajczyk. Trener: Piotr Protasiewicz

Prezes LZPN „na wylocie"? Będą głosowali nad jego losem

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **15 czerwca ma odbyć się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów, podczas którego rozstrzygnie się przyszłość Krzysztofa Gralewskiego, prezesa LZPN. Swoiste „wotum nieufności" wobec niego wyraził bowiem zarząd. Przyczyna? „Fatalna atmosfera" i „rozgrywki personalne" w zarządzie.**

FOT. LUBELSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ/FACEBOOK

Krzysztof Gralewski, po 4,5 roku przerwy, sprowadził w marcu do Lublina kadrę Polski U20

Atmosfera w LZPN jest gęsta już od pewnego czasu, a podczas ostatniego spotkania obecny miał być nawet przedstawiciel piłkarstwa amatorskiego z ramienia PZPN, który miał go załagodzić - nieskutecznie.

- W zarządzie i biurze jest fatalna atmosfera. Prezes skłócił ze sobą wszystkich, a później jeszcze się skłócił ze sobą - przekazuje nam, jak sam mówi - bardzo dobrze poinformowany - rozmówca, który prosi, aby nie cytować go z nazwiska. - Oczywiście prezes kilka rzeczy zrobił dobrze, jest profesjonalistą jeśli chodzi o piłkę dziecięcą, ale resztę trudno mi oceniać - dodaje.

- W związku, w kontekście klubów nie dzieje się źle, wszystko odbywa się transparentnie. Kluby dostają piłki, jest turniej „Piłka Kręci Lubelskie". Wydaje mi się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Prezes jest wymagający. Przyczyną, w moim odczuciu, są rozgrywki personalne między członkami zarządu - słyszymy od innego anonimowego rozmówcy, także będącego blisko wydarzeń.

Gralewski związkiem dowodzi od końcówki kwietnia 2025 roku, kiedy to dosyć niespodziewanie pokonał Zbigniewa Bartnika, który nieprzerwanie od 2012 r., stał na czele struktur LZPN.

- Od pierwszych dni w Lubelskim Związku Piłki Nożnej przyświecał mi jeden cel: wyjść z gabinetów i zacząć realnie działać dla klubów, trenerów, zawodników i całego środowiska. Zmiana w polskiej piłce nie zaczyna się na salonach, ale na boiskach w naszym regionie - pisze prezes Gralewski, w oświadczeniu opublikowany na Facebooku.

- Ponad 50 wizyt w naszych klubach. Setki spotkań i niezliczone rozmowy z Wami o tym, czego naprawdę potrzebujecie do rozwoju. Współpraca z marką Macron i realne wsparcie sprzętowe dla klubów, jakiego w historii naszego związku wcześniej nie było. Stawianie na nowoczesne szkolenie i projekty młodzieżowe, bo to inwestycja w przyszłość - uzupełnia.

Jeśli nowy włodarz po zaledwie roku rządów, zostałby odsunięty od władzy, byłby to przypadek bezprecedensowy. Ale żeby tak się stało, wniosek musi zostać przegłosowany przez delegatów, co niekoniecznie musi się wydarzyć. Bo o ile tarcia i częściowe odwrócenie się zarządu od prezesa mogą być punktem wyjściowym do zwołania zjazdu i „sądu" nad Gralewskim, to potrzeba jeszcze kilkudziesięciu głosów „za".

Przed rokiem Gralewski wygrał, bo za jego kandydaturą optowało 88 delegatów, podczas gdy na Bartnika głos oddało 59.

- Nie interesują mnie personalne gierki i cudze ambicje. Przyszedłem tu, by pracować i budować związek oparty na pewnych zasadach. Rozumiem, że te standardy są nie na rękę osobom, które próbują dziś budować narrację opartą na kłamstwach i zakulisowych intrygach. Nie zamierzam jednak schodzić do tego poziomu. Dziękuję za ogromną falę wsparcia, wiadomości i komentarzy, które spływają do mnie w ostatnich dniach od trenerów, działaczy i kibiców. To najlepszy dowód na to, że środowisko jest gotowe na uczciwość i rozwój - komentuje prezes LZPN. ©℗

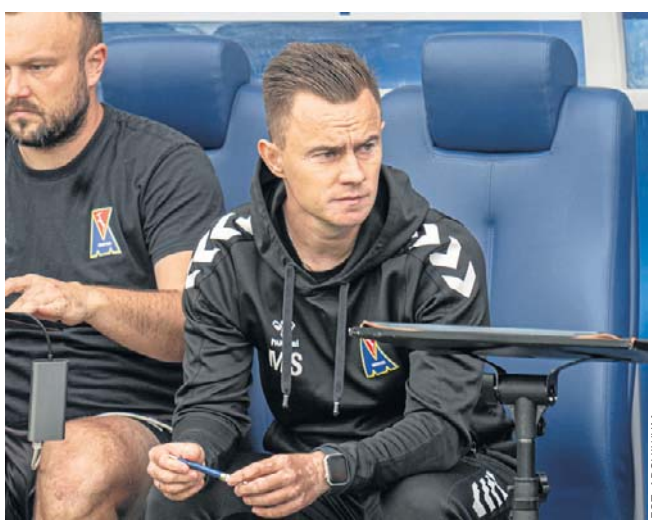

FOT. ARCHIWUM

Niedzielna Motoru sprawiła, że utrzymanie w Ekstraklasie stało się niemal pewne

„Matematycznie musimy zdobyć jeszcze punkt"

Krzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **- Kamień spadł mi z serca - mówił po zwycięstwie 4:0 w Płocku trener Motoru, Mateusz Stolarski.**

Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy zespół z Lublina zajmuje dziewiąte miejsce, mając cztery punkty przewagi nad strefą spadkową. - Trudno uwierzyć, jaka to jest anomalia, że dziewiąte miejsce, na dwie kolejki przed końcem, nie daje jeszcze utrzymania. Matematycznie musimy zdobyć jeszcze punkt - zauważał szkoleniowiec, który pierwszy zespół prowadzi od dwóch lat, a w klubie pracuje od września 2022 roku. - Był awans z drugiej do pierwszej ligi. Potem z pierwszej do ekstraklasy. Było historyczne miejsce, a teraz jest po prostu mocna walka o utrzymanie. I też dajemy sobie radę - komentował.

Do meczu z Wisłą Płock piłkarze Motoru przystąpili po serii trzech porażek i w ich efekcie Lublinianie spadli w tabeli na 14. miejsce. - To są ciężkie tygodnie. Ale trudne momenty jest łatwiej przechodzić, kiedy wokół siebie ma się dobrych ludzi i wsparcie. Ja trafiłem na fantastyczne środowisko, a cała społeczność Motoru stanęła na wysokości zadania - podkreślał Stolarski.

Po wygranej z Wisłą 4:0 lubelska drużyna powędrowała w górę tabeli. Wciąż jednak nie może być pewna utrzymania. Przed Motorem dwa ostatnie spotkania - u siebie z Cracovią (16 maja) i na wyjeździe z Legią Warszawa (23 maja).

Mateusz Stolarski zwrócił uwagę na pozytywną atmosferę w drużynie i wokół klubu w ostatnich trudnych tygodniach.

- Najważniejsze dla mnie było zachowanie spokoju i dojrzałości, bo w kilku klubach atmosfera jest nerwowa. Dziękuję więc właścicielowi, zarządowi, swojemu sztabowi, drużynie oraz kibicom. Nie było słynnych rozmów motywacyjnych, tylko był mocny doping, który był dla nas olbrzymim wsparciem - twierdzi Stolarski. ©℗

eprasa.pl 287e21b875